KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, ŚRODA 1 LIPCA 1931 ROKU. Nr. 148

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

DALSZA AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA

rozszerza się na wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego.

REDUKCJA WYDATKÓW. RZECZOWYCH.

WARSZAWA, 30.6. Zarządzenia oszczędnościowe Rządu, które stosowane były dotychczas w dziale administracji państwa, a dotyczące ograniczenia wydatków personalnych i rzeczowych Ministerstw na ogólną sumę 415 miljonów złotych, rozciągnięte zostały przez Rząd na wydatki rzeczowe inwestycyjne przedsiębiorstw i monopoli państwowych. Chodzi o to, by przez zarządzenie takie skasować dopłaty skarbu państwa do przedsiębiorstw państwowych i aby urealnić dochody monopolów zaprojektowane w budżecie na rok 1931-32.

Akcja oszczędnościowa Rządu dąży do tego, aby dotknąć wydatków budżetowych nie tylko państwowych, ale i instytucji społecznych.

W związku z tym Rząd przeprowadza rewizję budżetów wszystkich związków komunalnych.

Chodzi o to, by odciążyć ludność od świadczeń nałożonych przez samorządy podczas silnego rozwoju ekomicznego państwa.

Zarówno zarządzenia co do instytucji komunalnych jak co do monopolów i przedsiębiorstw państwowych pociągną za sobą znaczną redukcję urzędników.

Mają też ulec redukcji urzędowe samochody. Ogółem suma zredukowanych aut wyniesie 60 proc.

WYMÓWIENIE PRACY.

WARSZAWA, 30.6. Dzisiaj we wszystkich Ministerstwach i urzędach państwowych urzędnicy otrzymali szereg wymówień.

Wymówienia te dotyczą urzędników kontraktowych, a niezależnie od tego — urzędnicy etatowi w szeregu wypadkach przeniesieni zostali w stan nieczynny.

Wymówienia i przeniesienia dotyczą 4 kategorji urzędników: 1) tych, którzy posiadali 2 posady, 2) którzy pobierają emerytury, a jednocześnie posiadają posadę rządową dodatkową.

Do III kategorji zaliczono tych, których małżonek znajduje się również na stanowisku rządowem.

Zaś do IV kategorji zaliczono urzędników, karanych dyscyplinarnie i sądownie.

Zarządzenie dotknie kilkunastu tysięcy urzędników.

ZMNIEJSZENIE LICZBY ETATÓW.

WARSZAWA, 30.6. Z kół dobrze poinformowanych komunikują co następuje o zamierzeniach czynników miarodajnych w zakresie dalszej akcji oszczędnościowej.

— Wbrew kursującym pogłoskom należy kategorycznie stwierdzić, że o dalszej zniżce płac urzędników mowy być nie może. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że rząd rozpocznie już w najbliższym czasie szeroko zakrojoną akcję mającą na celu znaczne zmniejszenie liczby etatów urzędniczych. A więc przedewszystkiem ulegnie skasowaniu szereg urzędów, między niemi dwa Ministerstwa, których zakres działania włączony zostanie do innych Ministerstw. W niektórych urzędach redukcja etatów dojdzie do 25 procent.

— W niektórych kołach rozważa się obecnie zagadnienie częściowego wyrównania urzędnikom stołecznym ostatniej zniżki spowodowanej obcięciem dodatku stołecznego. Istnieje projekt podwyższenia w stolicy dodatku mieszkaniowego, wątpliwą jednak jest rzeczą czy czynniki miarodajne zgodzą się na ten projekt.

URZĘDNICY U P. PRYSTORA.

WARSZAWA, 30.6 (Tel. wł.). W godzinach popołudniowych premjer p. Prystor przyjął delegację urzędników, która wręczyła mu memorjał i protest przeciwko redukcji uposażeń. Pan premjer odpowiedział, że Rząd nie ma zamiaru przeprowadzania dalszej redukcji urzędników ani uposażeń. Następnie mówił p. premjer o konieczności kompresji budżetu i że Rząd miał do wyboru, albo zmniejszenie obrony państwa, albo zamknięcie szkół, albo ograniczenie poborów. Wybrał to ostatnie.

WŚRÓD CHŁOPÓW.

W ub. niedzielę odbył się w Tarnowie wiec okręgowy zjednoczonego stronnictwa ludowego, zwołany przez prezesa Witosa.

Na wiec przybyło zgórą 8.000 ludzi. Przewodniczył prezes stronnictwa, poseł Malinowski, referat polityczny wygłosił poseł Witos, samorządowy — b. poseł Putek, w imieniu klubu parlamentarnego przemawiał poseł Róg.

Płomienne przemówienie wygłosił ks. Panaś, mówiąc o ciężkich czasach i kryzysie gospodarczym, wezwał obecnych, ażeby ze względów oszczędnościowych wstrzymywali się od picia wódki i palenia papierosów, na co samorzutnie podniosły się wszystkie ręce i chłopi złożyli ślubowanie.

JUTRO I. PADEREWSKI PRZYBYWA DO POLSKI.

Krótki pobyt w Warszawie i w Poznaniu.

MARGES, 30.6 (Tel. wł.). W dniu wczorajszym ustalony został ostatecznie program podróży Ignacego Paderewskiego do Polski. Jak wiadomo, I. Paderewski zaproszony został przez Prezydenta Rzeczypospolitej i według pierwotnego programu miał zabawić w Warszawie 2 dni, jako gość na Zamku. Okazało się jednak, że stan zdrowia p. Paderewskiej, po krótkiej poprawie, pogorszył się znowu, tak, że I. Paderewski został zmuszony ograniczyć pobyt w Polsce do możliwie najkrótszego czasu.

W porozumieniu z komitetem ustalono wczoraj, że Ignacy Paderewski wyjeżdża z Morges w środę, 1 lipca, we czwartek o godz. 22 stanie w Zebrzydowicach, przyjedzie do Warszawy w piątek, 3 lipca rano. W stolicy zabawi przejazdem parę godzin, tak, aby jeszcze w piątek wieczorem stanąć w Poznaniu.

Wobec tego program uroczystości w Poznaniu przedstawia się w tej chwili w sposób następujący:

W piątek o 7 wieczorem przyjazd do Poznania.

Sobota: godz. 11 rano odsłonięcie pomnika Wilsona.

Godz. 13.30. Posiedzenie Rady miejskiej, na której I. Paderewski wygłosi przemówienie (po polsku).

Godz. 20. Obiad na zamku z przemówieniem I. Paderewskiego po angielsku.

W nocy albo w niedzielę rano odjazd do Morges.

Pani Wilsonowa przybędzie do Warszawy we środę.

Płk. Kostek-Biernacki

został wojewodą nowogródzkim.

WARSZAWA, 30.6 (Tel. wł). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację płk. Kostka - Biernackiego na wojewodę nowogródzkiego.

TRAGICZNY ZGON

lekarki rodziny marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 30.6. — Wczoraj w poniedziałek 29 czerwca wczesnym rankiem zakończyła życie w szpitalu Dzieciątka Jezus dr. Eugenja Lewicka. Śmierć nastąpiła na skutek zatrucia organizmu zbyt dużą dawką weronalu. Lekarze nie zdołali już dr. Lewickiej doprowadzić do przytomności.

Dr. Lewicka urodzona na Ukrainie w 1896 roku, ukończyła medycynę na uniwersytecie kijowskim. Ostatnio była sekretarką państwowej rady wychowania fizycznego.

Zmarła znana była, jako lekarka rodziny marsz. Piłsudskich.

Tragicznie zmarła lekarka była kierowniczką zakładu leczniczo-ginekologicznego w Druskienikach, gdzie zazwyczaj spędzała lato.

Protest Str. Nar.

PRZECIW INSYNUACJOM.

WARSZAWA, 30.6. (Tel.wł.). Zarząd główny Stronnictwa Narodowego ogłosił komunikat, protestujący przeciw insynuacjom części prasy, która donosi, jakoby Obóz Wielkiej Polski w związku z uroczystościami w Poznaniu przygotował wystąpienia, mające na celu dokonanie przewrotu w stosunkach politycznych w kraju.

Centralna organizacja

PRZEMYSŁU W POLSCE.

ZAKOPANE, 30.6. — Przed 4 dni, od 26 do 29 b.m. włącznie toczyły się w Zakopanem w hotelu Bristol obrady naczelnej organizacji wielkiego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski (Pomorza, Poznańskiego i Śląska) połączone w ostatnich dwóch dniach z obradami Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, t. zw. Lewiatana. W obradach wzięli m. in. udział: prezes Żychliński, prezes ks. Lubomirski, dyr. Lewiatana, Wierzbicki, prezes Chłapowski, ks. Janusz Radziwiłł, ks. Sapieha, dyr. Przedpelski, generalny konsul Lewalski i inni. Na zebraniu w dniu 28 b.m. zastępcy centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i naczelnej organizacji wielkiego przemysłu i rolnictwa doszli w konkluzji, że zamiast tych dwóch organizacyj powinna być stworzona wspólna centralna organizacja przemysłu w Polsce. Podstawą tej nowej organizacji powinny być organizacje zawodowe o jak najdalej idącej autonomji. Dla opracowania zasad i podstaw projektowanej wspólnej organizacji powołany został komitet pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła, jako przewodniczącego. Uchwalono, iż komisja przedstawi projekt nowej organizacji obu organizacjom do zatwierdzającej wiadomości. Komisja będzie również zajmowała się szukaniem odpowiednich form dla ściślej współpracy z organizacjami rolniczemi. Wspomniana komisja zebrała się niezwłocznie i w ciągu 2 dni omówiła szczegółowo zasady podstawy projektowanego planu organizacji.

Wystawa Tarnopolska

ZDOBYŁA SUKCES.

TARNOPOL, 30.6. — O popularności, a zarazem potrzebie urządzenia wystawy rolniczej i regjonalnej w Tarnopolu świadczy dobitnie fakt, iż od czasu otwarcia jej, t. j. od 23 do 28 czerwca b. r. zwiedziło wystawę ponad 100.000 osób, w tem 75 proc. rolników. Komitet wystawy przedłużył czas trwania jej do niedzieli dnia 5 lipca włącznie.

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu

Doktorowi JUROFFOWI

za skuteczne przeprowadzenie operacji naszemu ojcu i bardzo troskiwą opiekę w czasie jego choroby, składają serdeczne podziękowanie

Czajkowscy

PRZEGLĄD PRASY.

Zaufanie.

W ostatnim komunikacie Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen znajduje się tego rodzaju zdanie:

Czynnikiem, uniemożliwiającym wyjście z obecnej depresji, jest brak zaufania w stosunkach krajowych wewnętrznych, oraz międzynarodowych.

Prof. Rybarski cytując to zdanie pisze w „Gazecie Warszawskiej":

A więc brak zaufania w kraju stwierdza urząd państwowy. Zaufania niema, mimo silnej władzy, zwartej większości, mimo kolosalnych nakładów obróconych na to, by zaufanie zdobyć, a raczej wymusić. A wiadomo dobrze, że przy braku zaufania wszelkie sposoby walki z kryzysem nie na wiele się zdadzą.

Dlaczego zaufanie jest podkopane? Złożyło się na to zbyt wiele przyczyn, by je można było nawet tylko wyliczyć. Wymieńmy najważniejsze.

Elementarną powdstawą zaufania do polityki gospodarczej i finansowej państwa jest gospodarowanie na podstawie budżetu, poddanego niezależnej kontroli. W Polsce obecnie niema budżetu. Nie było go nazajutrz po jego uchwaleniu przez sprawną większość sejmową, a bodaj, że już przed jego uchwaleniem. Budżet formalnie obowiązuje. W rzeczywistości prowadzi się gospodarkę bezbudżetową. Można zrozumieć, że w ciężkiem położeniu gospodarczem i finansowem kraju zawiodą przewidywania budżetowe. Ale jest wtedy obowiązkiem rządzących, doprowadzić do uchwalenia potrzebnych zmian w budżecie, by w zachwianą gospodarkę wnieść pierwiastek stałości. Życie z dnia nad zień zawodzi w gospodarstwie prywatnem. W gospodarstwie państwowem jest przygotowywaniem klęski. Trzeba mieć dużą przewagę temperamentu nad intelektem, by przypuszczać, że przez samo obcinanie płac urzędniczych doprowadzi się do poprawy. Mechaniczne sposoby utrzymania równowagi budżetu mogą mieć skutki deflacyjne. Bez stworzenia warunków gospodarczych, prawnych i politycznych, sprzyjających temu, by odżyło życie gospodarcze, zawiedzie mechanika budżetowa.

Warunki poprawy.

Biorąc, jako punkt wyjścia do rozważań opinję Istytutu badania konjunktur gospodarczych i cen na temat „zaufania" „ABC" stwierdza:

Rozkazem ani silną ręką nie naprawi się zepsutego mechanizmu zaufania. Kto chce uczciwie naprawy — sięgać musi do źródeł zła.

W tej dziedzinie na plan pierwszy wysuwają się dwa postulaty: 1) system rządów, oparty o bezwzględne poszanowanie prawa i 2) gospodarka wynikająca z pełnego, szczegółowego i na daleką metę obliczonego planu gospodarczo-finansowego.

Nie odbuduje się zaufania ani stosowaniem ideologji „siły" ani heroicznemi środkami, stosowanemi na pięć przed 12-tą.

Rządy prawa i gospodarka programu na długą metę — oto dwa konieczne warunki przezwyciężenia braku zaufania w chwili, gdy.- „przezwyciężenie braku zaufania jest koniecznym warunkiem poprawy".

Przykład Francji.

O olbrzymiem znaczeniu kredytu „zaufania" w społeczeństwie w poczynaniach Rządu dowodzi przykład Francji przytoczony przez „Kurjer Poznański", który pisze:

Zresztą we wszystkich społeczeństwach, gdy trzeba było ratować gospodarkę i finanse państwa, myślano przedewszystkiem o zażegnaniu kryzysu zaufania. We Francji w r. 1926, gdy państwu groziło bankructwo, odszedł od władzy p. Herriot i nieudolny kartel lewicy, a na czele rządu stanął p. Poincare właśnie dlatego, że cieszył się zaufaniem całego kraju. Samo ukazanie się na widowni p. Poincarego sprawiło, że frank przestał spadać, że spokój w kraju powrócił, a wielki mąż stanu Francji mógł z powodzeniem przeprowadzić swój plan finansowy, jak wiadomo ze skutkiem szybkim i zadziwiającym.

Bo nie trzeba się łudzić: naprawa finansów wymaga spokoju w kraju, gdyż cały naród musi być do niej powołany. A to jest możliwe tylko wtedy, gdy naród będzie wierzył i ufał. Tymczasem, jak może społeczeństwo dzisiejsze ufać, kiedy i jemu się nie ufa, kiedy go się stale odsuwa od współodpowiedzialności.

Pokłóceni i smutni.

O zmianach nastrojów w prasie prorządowej pisze „Głos Narodu":

Jeszcze do niedawna panowała w jej obozie „święta jedność", mianowicie w stosunku do rządu. Pisała o nim wyłącznie w superlatywach, a każdy krok tego rządu, każde jego wystąpienie spotykało się w tej prasie z entuzjazmem.

Ten stan rzeczy należy dziś do przeszłości. Rząd już nie jest traktowany jako nieomylny, udziela się mu rad, krytykuje się jego zarządzenia, a nawet był wypadek przyzywania pomocy opozycji przeciw rządowi.

I dalej:

Skutkiem tego sytuacja dziś jest w obozie prasy rządowej taka, że tylko parę dzienników próbuje bronić rządu; są to: „Gazeta Polska", „Słowo Polskie", „Polska Zachodnia"; reszta zaś albo przestrzega dyplomatycznego milczenia (wszystkie ziemiańskie dzienniki), albo nawet dość wyraźnie zaczyna posądzać rząd o bezplanowość w działaniu i trzymanie się „linji najmniejszego oporu" (prasa brukowa, sensacyjna, tygodnik „Przełom"). Wszystkie zaś razem objawiają ochotę do nawiązywania rozmów z prasą opozycyjną, a już jeśli sobie na polemikę pozwalają, to tylko w sprawie „poprawek historycznych"... Mało tego! Gdy „Przełom" pozwolił sobie na obronę p. Matuszewskiego, skarcił go ostro „Dzień Polski", — a gdy „Ilustrowany Kurjer Codzienny" wystąpił przeciw „warszawistom", otrzymał cięgi od „Kurjera Czerwonego" i od samej „Gazety Polskiej". Rzeczy dotąd w obozie rządowym niespotykane.

Są to symptomy znamienne, świadczą bowiem, że przestał na razie działać ów wysoki autorytet, który znamy, i że się cokolwiek rozprzęgać zaczyna dyscyplina.

PRZERWANE ROKOWANIA FRANCUSKO-AMERYKAŃSKIE.

„Żaden rząd francuski nie mógłby pójść na dalsze ustępstwa".

OŚWIADCZENIE LAVALA.

PARYŻ, 30.6. Rokowania francusko-amerykańskie zostały przerwane bez osiągnięcia rezultatów.

Po rozmowie swej z Mellonem Laval odbył późną nocą naradę z ministrami spraw zagranicznych, skarbu i budżetu, a następnie przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że Francja doszła do do ostatecznych granic ustępstw. Francuska opinja publiczna nie zgodzi się na dalsze koncesje wobec St. Zjednoczonych. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że porozumienia nie osiągnięto w trzech punktach zasadniczego znaczenia.

TRZY PUNKTY.

PARYŻ, 30.6. Prasa poranna nie zdążyła jeszcze omówić wyczerpująco przerwania rokowań francusko-amerykańskich, ograniczając się przeważnie do notatek informacyjnych. Jednakże większość dzienników wskazuje, iż żaden rząd francuski nie mógł się zgodzić na dalsze ustępstwa.

Podobno nie zdołano osiągnąć zgody co do trzech punktów: 1) Francja żąda, aby odroczone wpłaty zostały pokryte wciągu 5 lat, natomiast St. Zjednoczone uważają ten termin za zbyt krótki i proponują 25 lat. 2) Francja domaga się gwarancji od Niemiec, że w ciągu najbliższych 5 lat nie zwrócą się ponownie z prośbą o moratorjum, w przeciwnym zaś razie rząd francuski chce być zwolniony z obowiązku przekazania 500 miljonów marek niem., stanowiących bezwarunkową transzę spłat reparacyjnych do Banku wypłat międzynarodowych w Bazylei. 3) Rząd francuski uważa za konieczne, aby i inne państwa środkowo - europejskie, a nie tylko Niemcy, korzystały z kredytów, przyznanych przez Bank wypłat międzynarodowych.

W szczególności punkt 2 napotkał na ostry sprzeciw delegacji amerykańskiej.

„Oevre" pisze, że Hoover nie zechce wziąć na siebie odpowiedzialności za nowy krach giełdowy, który niewątpliwie nastąpi w razie nieprzyjęcia kotrpropozycji francuskiej „Journal" i „Matin" zaznaczają, że część winy za niepowodzenie rokowań paryskich ponosi dyplomacja niemiecka, która mogłaby umożliwić porozumienie francusko - amerykańskie.

W „Echo de Paris" Pertinax zaznacza, że Francja jest tak wielką potęgą finansową, że potrafi zmusić Niemcy do uległości.

WASZYNGTON MA GŁOS.

PARYŻ, 30.6. W związku z przerwaniem rokowań francusko - amerykańskich jeden z ministrów francuskich oświadczył, że obecnie głos ma Waszyngton. Sprawę utrudniły również Niemcy. Należy nadmienić, że rząd francuski zaprosił ministrów Brueninga i Curtiusa do Paryża na dzień 27 czerwca celem umożliwienia im udziału w rozmowach z Mellonem. Jednakże ministrowie niemieccy propozycji tej nie przyjęli.

Dnia 30 czerwca o godz. 6 rano zmarła w Ostrowach

Ś. p. Leonarda z Poraj Pstrokońskich Kaufmanowa

przeżywszy lat 51.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek dnia 2 lipca o godz. 4 po południu z domu żałoby w Ostrowach do kościoła parafialnego na Kazimierzu, poczem na cmentarz miejscowy.

Na obrzęd żałobny zapraszają krewnych i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, córka i synowie

Znów walki na ulicach miast hiszpańskich

po niedzielnych wyborach do kortezów.

MADRYT, 30.6. — Niedzielne wybory w Hiszpanji, jak było do przewidzenia, przyniosły zwycięstwo partjom republikańskim, przedewszystkiem zaś socjalistom.

Według dotychczasowych obliczeń socjaliści zdobyli 130 mandatów, stronnictwo Lerroux — 100 mandatów, republikanie zaś — około 30 mandatów. Natomiast prawica liberalno-republikańska, do której należy między innemi dotychczasowy premjer. Zamorra, zdobyła nieznaczną tylko ilość mandatów. Monarchiści zdobyli jeden mandat. Ostateczne wyniki oficjalne znane będą dopiero w środę.

Charakterystyczne są wyniki wyborów w Katalonji, gdzie ruch separatystyczny odniósł całkowite zwycięstwo, albowiem płk. Macia na ogólną liczbę 50 posłów, przypadających na Katalonję, zdobył 42 mandaty.

Mjr. Franco, o którego należaniu do komunistów już oddawna rząd hiszpański był powiadomiony, przygotował na okres wyborów bardzo szeroko zakrojoną akcję w Sewilli. Akcja ta zmierzała do zamachu stanu, mającego na celu ogłoszenie samodzielnej republiki andaluzyjskiej o programie skrajnie lewicowym. Franco skupił dokoła siebiee młodszych lotników z całej Hiszpanji. Posiadali oni około 500 bomb lotniczych. Ponieważ rząd o akcji Franco doskonale wiedział postanowił więc uprzedzić plany Franco.

Jednocześnie skrajni lewicowcy, którzy ponieśli klęskę przy wyborach postanowili wywołać strajk generalny, wobec czego rząd ogłosił w Maladze stan wojenny. Nagół w Maladze wybory miały przebieg najkrwawszy. Doszło tam do zaburzeń, przyczem żandarmerja niejednokrotnie ostrzeliwana była z okien. W pewnej chwili żandarmi odpowiedzili strzałami, skutkiem czego wiele osób odniosło rany, a 14-letni chłopiec został zabity.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb zabitego, który przerodził się w olbrzymią demonstrację. Żandarmerja usiłowała rozpędzić demonstrantów, skutkiem czego doszło do strzelaniny, podczas której dwie osoby zostały zabite, bardzo wiele zaś odniosło rany. Stan wielu rannych jest beznadziejny.

Jak dalece zawzięte są starcia, świadczy okoliczność, że w jednej z dzielnic Malagi demonstranci powyrywali kamienie z jezdni i urządzili barykady, z których udało się usunąć ich dopiero po wielogodzinnej walce. Uciekając, demonstranci pozostawili trzech zabitych i wielu ciężko rannych.

W innem miejscu rewolucjoniści zbudowali tak silne barykady, że o ich zdobyciu przez żandarmerję bez pomocy wojska nie mogło być mowy. Ponieważ istniej obawa, że deemonstranci nie pddadzą się nawet po przybyciu silnych oddziałów wojskowych, należy obawiać się w Maladze dalszych krwawych rozruchów.

Robotnicy w Granadzie, chcąc zaprotestować przeciwko wynikowi wyborów, urządzili strajk powszechny, który objął wszystkich robotników w ilości 12 tysięcy. Wszystkie sklepy są pozamykane, to też miasto wygląda jak wymarłe. Środki komunikacyjne są nieczynne. Pracuje tylko poczta i telegraf oraz kursują niektóre pociągi, obsadzone przez wojsko. Po mieście krążą patrole policyjne i wojskowe. Wszystkie gmachy rządowe strzeżone są przez wojsko. Dzienniki nie wychodzą.

Strajk taksówek i autobósów

rozpoczął się o północy.

WARSZAWA, 30.6. Ponieważ wszelkie starania Związku właścicieli dorożek samochodowych, Zw. właścicieli autobusów, oraz Zw. zawodowego w sprawie zniżenia ciężarów, wynikających z opłat na rzecz funduszu drogowego, nie odniosły żadnych najmniejszych chociażby skutków — dziś o godz. 24 w nocy zamarł ruch samochodowy w całej Polsce.

Przedewszystkiem unieruchomione zostały dorożki samochodowe we wszystkich miastach, należących do związków, t.j. do 18 miast z Warszawą na czele. Poza dorożkami samochodowemi, zorganizowani w związek właściciele autobusów przerwą również komunikację tak, że spodziewać się należy, iż wszystkie linje autobusowe nie będą czynne. Do strajku protestacyjnego przyłącza się również samochody prywatne zarówno osobowe, jak i ciężarowe. Między innemi, jedna z wielkich firm w Warszawie, która posiada 8 olbrzymich samochodów ciężarowych, zaprowadza u siebie trakcję konną.

W dniu 3 lipca, t.j. w piątek, połączone we wspólnej akcji związki, udadzą się do premjera Prystora, przed stawiając mu swe postulaty i prośby. O ile audjencja u premjera nie da żadnych rezultatów, zmniejszających ciężary funduszu drogowego, wówczas strajk samochodów kontynuowany będzie przez czas nieograniczony.

POTRZEBA PLANU

Na marginesie dorywczej akcji oszczędnościowej.

Cała Polska przejęta jest w tej chwili sprawą oszczędności w budżecie. Prasa przepełniona rozważaniami na ten temat oraz ciągle nowemi wiadomościami, lub pogłoskami o różnorodnych bądź już zarządzonych, bądź projektowanych redukcjach.

Słowem, jak z tego wszystkiego widać, kryzys ekonomiczny i finansowy coraz bardziej się pogłębia. Najgorszą jest w tem wszystkiem okoliczność, że nikt w kołach decydujących nie zdaje sobie sprawy, kiedy będzie kres przesilenia, a także, jak w sposób zdecydowany i planowy dążyć do złagodzenia ciężaru kryzysu. Doświadczenia ubiegłych kilku lat nie mogą społeczeństwu dać pełnej wiary, iż to, co się doraźnie czyni dla ratowania równowagi budżetu, będzie skuteczne i że wynika z jakiegoś ogólnego planu, obejmującego nietylko zapobieganie deficytowi w skarbie, ale także ożywienia zamierającego życia gospodarczego.

Obóz rządzący niemal do ostatnich czasów był przekonany, że kryzys jest objawem przemijającym. Przy każdej niemal okazji słyszało się zapewnienia o opanowaniu trudności. Już prof. Bartel miał chwile, jak mu się wydawało, triumfu, gdy zdumionemu Sejmowi zapomocą wykresów i tablic statystycznych udowadniał sukcesy „radosnej twórczości". P. Czechowicz był tak samo nieoględny. Co więcej, nawet p. Matuszewski jeszcze w chwili, gdy załamywał się zeszłoroczny budżet, w komisji budżetowej obecnego Sejmu, a następnie w kilku mowach na pełnym Sejmie ironizował — przy objawach niepohamowanego zachwytu całego klubu B.B. — z powodu nieustannego nawoływania posłów narodowych do zmniejszenia budżetu. A kiedy wreszcie Klub narodowy powstrzymał się od głosowania przy uchwalaniu budżetu, oświadczając, iż chce tem mocno podkreślić, że budżet uważa za nierealny, z ław B. B., szczególnie tam, gdzie skupili się konserwatyści, rozległy się głosy oburzenia. Prasa sanacyjna rzucała gromami potępienia. Dopiero, gdy cegła spadła na głowę, uderzono na alarm, i znowu w sposób, który świadczy o braku planu, braku zimnej krwi, braku zdolności przewidywania i t. p.

To, że kryzys będzie długotrwały i głęboki, dla niektórych ludzi w Polsce było widoczne już na parę lat przed przewrotem majowym. Dmowski pisał w r. 1924 o przewrocie gospodarczym w Europie, który będzie się coraz bardziej pogłębiał i rozszerzał. Głąbiński, Zdziechowski, później Rybarski z trybuny sejmowej stale nawoływali do oszczędności. Pełna była przestróg i zaleceń oszczędnościowych prasa obozu narodowego.

Nic z tego nie mogło trafić długi czas do mózgów naszej lewicy i wyrosłej z niej sanacji. Obijało się wszystko, jak groch o ścianę... Dzisiaj natomiast, w chwili depresji, wielkie larum i nieopanowane decyzje. Największy hałas i tumult, z powodu redukcji uposażeń urzędniczych, robi właśnie część prasy sanacyjnej, udając — ale tym razem zdaje się bez powodzenia — wielką troskę o los urzędnika i o życie gospodarcze.

Pierwszym warunkiem opanowania niezwykłych trudności, w jakich znalazła się Polska, jest przedewszystkiem konieczność zachowania równowagi psychicznej i zdolność do zbudowania programu ekonomicznego i finansowego, obliczonego na dłuższy znacznie okres czasu, niż jeden rok budżetowy. Obóz sanacji jednak żyje dalej złudzeniami. Zarządzenia obecne mają charakter dorywczy, tymczasowy. „Sanacja" nie przestaje i nigdy nie przestanie liczyć na zmianę przysłowiowe już dziś „konjunktury". Ma się to odbyć po zbiorach, albo po wejściu w życie projektu Hoovera, albo jeszcze przy jakiejś innej okazji. Jest to obóz, który trzyma się kupy psychozą konjunktury. Tymczasem największe szkody ta psychoza przyniosła Polsce, bo w latach 1927 i 1928, kiedy się urodziło to pojęcie konjunktury, obóz rządzący uznał ją za swoją organiczną cechę i wyłączną własność. „Rozbudował" machinę państwową w rozmiarach, do których Polska nie prędko dorośnie. A teraz łata gwałtownie powstałe dziury z miesiąca na miesiąc.

Nie może być mowy w takich warunkach i przy takiem nastawieniu psychicznem o budowie planu naprawy finansów i życia gospodarczego, obliczonego na okres kilkoletni conajmniej. To jest jednak niezbędne.

Musi Polska wrócić do punktu wyjścia, tak gwałtownie przerwanego przez przewrót majowy. Wszyscy ludzie rozważni i obserwujący nasze życie gospodarcze dawno już głośno krzyczą, że nie jest ona w stanie znieść większego budżetu państwowego, niż dwumiljardowy, że samorządy muszą zmniejszyć swoje wydatki, że ciężary socjalne winny być zreorganizowane i złagodzone. Smutna rzeczywistość bieżącego roku budżetowego sprowadzi nas zapewne do owej cyfry 2 miljardów.

Lecz, gdy się myśli o takiej podstawie dla planu prawdziwej naprawy, to jednocześnie powstaje pytanie: czy obóz sanacyjny podoła temu zadaniu? Pod wpływem doświadczeń ostatnich lat pięciu pytanie to brzmi już tylko retorycznie.



Na wystawie kolonjalnej w Paryżu spłonął pawilon holenderski z eksponatami, zbieranymi przez 25 lat. Szkoda wynosi 10 miljonów guldenów czyli około 35 miljonów zł.

UDZIAŁ POLSKI

w wystawie Sztuki Religijnej w Padwie.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Padwa w czerwcu.

Padwa jest miastem pamiątek polskich. Na ścianach starożytnego uniwersytetu tamtejszego widnieją w wielkiej ilości herby polskie dawnych jego wychowańców. Na pięknym placu Prato della Valle wznoszą się posągi Jana Sobieskiego i Stefana Batorego, którzy tu również, w Padwie, odbywali studja. W Bazylice św. Antoniego, śród ośmiu kaplic cudzoziemskich, jest również kaplica polska, znajdująca się od lat kilku pod opieką o. Franciszka Pyznara. Pierwszy zaraz ołtarz od głównego wejścia Bazyliki poświęcony jest św. Stanisławowi. W krużgankach klasztoru znajdują się liczne nagrobki polskie.

Tegoroczne uroczystości siedemsetlecia śmierci św. Antoniego, stały się sposobnością do przypomnienia i wznowienia odwiecznych związków, łączących Polskę z Padwą.

W sam dzień siedemsetlecia, śród delegacyj krajów cudzoziemskich, najliczniejsza była delegacja polska, reprezentowana przez Katolicki Związek Polek z Warszawy. Wieczorem tegoż dnia wykonane zostało w Palazzo della Ragione oratorjum ku czci świętego, skomponowane przez o. Rizziego, od wielu lat przebywającego w Krakowie. Polska święciła wreszcie prawdziwy triumf na międzynarodowej wystawie sztuki religijnej, otwartej w związku z obchodami, w której dział polski zorganizowany został z ramienia Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych.

Otwarcie wystawy odbyło się z wielką uroczystością. Obecni byli m. in. minister oświaty Giuliano, prezes wystawy, senator prof. Bordero, przedstawiciele państw obcych, między nimi ambasador Polski przy Kwirynale, hr. Przeździecki, oraz szereg wybitnych osobistości ze świata sztuki i nauki, przybyłych z całych Włoch.

Wystawa, mieszcząca się w specjalnie zbudowanym gmachu o charakterze wybitnie, chociaż nie przesadnie nowoczesnym, w nowej dzielnicy miasta jest wysoce interesująca. Polska zajmuje wśród krajów cudzoziemskich pierwsze miejsce pod względem ilości eksponatów, oraz ich rozmiarów, a według jednogłośnego zdania krytyki włoskiej, również i pod względem wartości artystycznej, z pewnemi tylko zastrzeżeniami co do niedostatecznej nowoczesności bardzo zresztą wybitnych dzieł Mehoffera, Pautscha, Michalaka i kilku innych.

Wyróżniany jest szczególnie ołtarz Wniebowzięcia N. M. Panny Szczepkowskiego, który znajduje się w rodzaju osobnej kapliczki, ozdobionej stacjami Męki Pańskiej w drzeworytach Krasnodębskiej - Gardowskiej.

Zwracają pozatem powszechną uwagę: cykl 7 Sakramentów Stryjeńskiej, kartony dekoracyjne Sichulskiego, rzeźby Trzcińskiej - Kamińskiej, Kuny, Szczyt - Lednickiej i innych, architektura Szyszki - Bohusza, Brukalskiego, Niemojewskiego, Lucherta, Szajnochy, Witkiewicza i in. dalej, jak we wszystkich wystawach zagranicznych — grafika, zwłaszcza prace Skoczylasa, Chrostowskiego, Konarskiej, Krasnodębskiej, Gedlinki i Goryńskiej. Prawdziwą atrakcję stanowi ogromny zbiór witrażów, wykonanych w materjale, jedyny tak obfity na wystawie. Podziwiane są wreszcie, jak zawsze, użyte do dekoracji polskie kilimy i tkaniny.

Odpowiedź Polski

NA PROPOZYCJĘ HOOVERA.

Poselstwo polskie w Waszyngtonie zakomunikowało w związku z zaproponowanym przez prezydenta Hoovera zawieszeniem spłat odszkodowań i długów międzypaństwowych, że Rząd polski ustosunkuje się jaknajprzychylniej do propozycji prezydenta Hoovera, wyrażając nadzieję, że przyczyni się ona również i do ogólnego odprężenia politycznego.

12-miljonowy deficyt

W MAJU B. R.

W ub. miesiącu dochody skarbu państwa wynosiły 211.6 milj., a wydatki 199.6 milj. złotych.

W porównaniu z majem 1930 r. wydatki zmniejszyły się o 20 miljonów ale dochody spadły o 33 miljony złotych.

Oszczędności na płacach urzędniczych wyniosły w maju 10 miljonów złotych. Pozostałe 10 miljonów zaoszczędzono w budżetach Ministerstwa spraw zagranicznych, robót publicznych i innych. Obawiać się należy, że te oszczędności są tylko odłożonemi wydatkami.

Ze spadku dochodów w maju wnioskować trzeba, że dochody w całym roku budżetowym 1931-32 nie przekroczą 2.330 miljonów złotych.

Niemcy zerwali

UMOWĘ ZBOŻOWĄ Z POLSKĄ.

Jak donoszą z Berlina, komisarz zbożowy Rzeszy Baade, zawiadomił polską sekcję mieszaną komisji zbożowej polsko-niemieckiej w Berlinie że rząd niemiecki zdecydował się nie przedłużać umowy żytniej polsko-niemieckiej na następny rok gospodarczy. Umowa ta zawarta w roku ubiegłym, wygasa 30 czerwca b. r. O decyzji swojej rząd niemiecki powiadomić ma Rząd polski w drodze dyplomatycznej.

Nieprzedłużenie umowy żytniej polsko-niemieckiej, która regulowała dotychczas sprzedaż żyta niemieckiego i polskiego na rynkach europejskich, stawia Polskę w położeniu dość korzystnem. Polska uzyska większą swobodę w eksporcie na rynki zagraniczne, które podczas dwuletniego trwania umowy z Niemcami, zdołała poznać i opanować.

Sfery gospodarcze polskie są przygotowane do kontynuowania eksportu zboża z Polski w drodze powołania specjalnego biura sprzedaży. Ramy organizacyjne tego biura są już opracowane. Polskie biuro sprzedaży zboża mieścić się będzie w jednym z głównieszych ośrodków handlowych na polskim obszarze celnym.

Dnia 1 lipca rozpoczyna się likwidacja komisji polskiej, niemiecko-polskiego biura sprzedaży zboża w Berlinie.

Wymiana młodzieży

AKCJA ORGANIZACJI FRANCUSKIEJ.

Władze szkolne we Francji z całą energją podjęły akcję wymiany uczniów z Niemcami i Anglją, doszły do przekonania, że dziecko więcej nauczy się języka obcego, przebywając przez dwa miesiące w otoczeniu, mówiącem wyłącznie tym językiem, niż przez kilka lat w szkole francuskiej. Akcja ta jednak nie znajduje silniejszego oddźwięku wśród społeczeństwa, które niechętnie powierza swe dzieci obcym rodzicom, zdala od kraju. Obecnie propagandę na rzecz wysyłania młodzieży do Niemiec, Austrji i Anglji, podjęła energicznie organizacja zawiązana przy uniwersytecie, która zarazem podejmuje się pośrednictwa. Podobno wymiana młodzieży prowincjonalnej już nastąpiła i w okolicach Lyonu i Beauvais bawią już chłopcy i dziewczęta z Niemiec i Anglji, na których miejsce do tych krajów pojechała młodzież francuska.

UWAGI.

Kult maszyny.

W szeregu odczytów i artykułów publicznych podnoszone jest ostatniemi czasy znaczenie bolszewickiej „piatiletki" dla gospodarstwa światowego. Tu i ówdzie przewinie się nawet słowo uznania, a czasem i podziwu wobec realizowania pięcioletniego planu uprzemysłowienia Rosji.

Ponieważ jest to dziś bodaj nagminnie panujący temat rozmów towarzyskich, szczególnie aktualny w dobie kryzysu i jakoby załamania się u podstaw ustroju kapitalistycznego, warto spokojnie rozważyć w krótkości przyczyny i skutki procesu, przeżywanego przez Rosję bez dodania określenia „bolszewickiej". Poprostu przez Rosję, bo budowanie fabryk i zawodowe kształcenie młodzieży wcale nie jest wyłączną domeną działania doktryny komunistycznej. Zresztą przyznaia to mimowoli sami bolszewicy, rzucając hasło: — Dogonimy Amerykę! — a świeżo nawet: — Przegonimy Amerykę!

Przypomina to w pewnym stopniu hasła Piotra Wielkiego, który, gdyby żył, prawdopodobnie nie robiłby nic innego, tylko prawie to samo, co i Stalin. Nakazałby industrjalizację kraju, jak kazał bojarom obcinać brody na wzór zachodnio-europejski.

Z tego wynika jasno, że komunizm mimo głoszonej teorji o swej międzynarodowości, jest siłą konieczności komunizmem wyłącznie rosyjskim. Naprzekór wszelkiej sztucznej doktrynie charakter narodowy, wszystkie właściwości warunków życia musiały wpłynąć na ukształtowanie się systemu państwowego, który absolutnie nie nadawałby się gdzieindziej poza czerwonym kordonem.

Można w tem miejscu zaryzykować pytanie: — Jaka mogłaby być piatiletka w już uprzemysłowionej Anglji, Stanach Zjednoczonych, czy Niemczech? Tam już nikomu maszyna nie zaimponuje. Tam nie można byłoby wzbudzić typowo rosyjskiego niemal mistycznego entuzjazmu do traktorów, czy czegoś w tym guście. A że warsztaty pracy stałyby się własnością państwa, to cóż z tego za korzyść dla pracowników? Czasem jest to gorsze, bo gdy dziś robotnik stawia warunki swemu pracodawcy i ucieka się do strajku, to się to nazywa walką klas i to jest tolerowane, a kiedy państwo jest pracodawcą, to wszelki bunt z racji niedostatku podciąga się pod pojęcie zdrady państwa. Wtedy ani upominać się o poprawę bytu, ani strajkować nie wolno. I jest to konsekwentne z punktu widzenia doktryny komunistycznej.

Industrializacja Rosji systemem kolektywnym na rozkaz dyktatora-partji komunistycznej—tak, jak w innych okolicznościach mogło się to samo dziać na rozkaz cara — jest dowodem ubóstwa zmysłu przedsiębiorczości wśród poszczególnych obywateli. Naród, który nie wydał Fordów, musiał przez rewolucję oczyścić pole, oto czyć się murem monopolów państwowych, chroniąc się przed obcą konkurencją i tak ułatwiwszy sobie zadanie, buduje olbrzymie zakłady przemysłowe, dogania Amerykę i Europę zachodnią. W takich warunkach industrializacja kraju, gdy się przedtem pozbyło rywali, nie należy do sztuk najtrudniejszych.

Są różne sposoby dotrzymywania innym kroku na drodze postępu. Sposób rosyjski jest być może dogodny dla narodu mało odpornego na rzutką przedsiębiorczość obcokrajowców. Realizowanie komunizmu w postaci stalinowskiego planu pięcioletniego jest wynikiem słabości narodu, który się pozwolił przegonić innym i jest przyznaniem się do pozostania w tyle w wyścigu pracy.

Wiarę, że zbawienie świata jest w maszynie, przeżywała Europa 50—60 lat temu, kiedy się też uprzemysławiała. Okazało się, że to wcale nieprawda. Rosja ma plan pięcioletni i entuzjazm do maszyn. Jest to entuzjazm niegorszy, niż inne, ale nietylko dla Anglji, Francji, czy Stanów Zjednoczonych, ale nawet dla Polski jest już nie na czasie. Europa dawno to już przeżyła.

Europa, a z nią i Polska musi iść naprzód i musi obmyśleć swój własny plan działania na drodze postępu. Pod żadnym zaś warunkiem nie może się cofać do poziomu Rosji.

(Č.)

Sprawa niekwalifikowanych nauczycieli szkół średnich.

Jak donosi „Przegląd Pedagogiczny", specjalna delegacja zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych zapytała p. ministra Czerwińskiego w sprawie niekwalifikowanych nauczycieli szkół średnich, wysuwając postulat, aby wobec niedokonania dotąd nowelizacji ustawy o kwalifikacjach nauczycielskich Ministerstwo z dniem 1 września udzielało urlopów, o ile możności płatnych, tym nauczycielom, którzy w tym terminie powinniby być usunięci ze szkolnictwa dla braku kwalifikacyj. Urlopy te dałyby możność zatrzymania w szkolnictwie wielu jednostek wartościowych do czasu ostatecznego ustawowego uregulowania tej sprawy.

P. minister odpowiedział, że Ministerstwo ma projekt noweli, idący jednakże tylko w tym kierunku, aby minister miał prawo indywidualnie i tylko dla pewnych okręgów szkolnych, w których zajdzie tego potrzeba, przedłużać terminy prekluzyjne, przewidziane w ustawie z dnia 22-go września 1922 r. dla niekwalifikowanych nauczycieli.

Ministerstwo traktuje, jako koniec bieżącego roku szkolnego, dzień 31 sierpnia i wyda okólnik do Kuratorjów okręgów szkolnych, aby wymówili pracę z dniem 1 września tym nauczycielom, którzy do tego czasu nie uzyskają kwalifikacji.

Równocześnie w Warszawie powołana będzie specjalna komisja egzaminacyjna, złożona także z członków komisyj egzaminacyjnych przy innych uniwersytetach, która przeprowadzi egzaminy uproszczone dodatkowo w sierpniu b.r.

Ci nauczyciele, którzy będą musieli opuścić szkolnictwo państwowe z dniem 1 września b.r. otrzymują przysługujące im ustawowo odprawy, które pozwolą im przetrwać do czasu uzyskania kwalifikacyj.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Środa — **Dziś** Najśw. Krwi P. J. **Jutro** Nawiedz. N.M.P. Wschód słońca 3 m. 19. Zachód „ 20 m. 0.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Palace"—„Zagłada od Wschodu".

25-lecie gimnazjum.

W roku 1906 ś. p. Helena Rzadkiewiczowa założyła w Sosnowcu 7-klasową szkołę handlową, którą w czasie wojny przekształcono na gimnazjum, istniejące obecnie jako gimnazjum z pełnemi prawami szkół państwowych.

W jesieni gimnazjum obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. W programie uroczystości, przygotowywanych przez dyrekcję gimnazjum, przewidziany jest zjazd byłych uczennic szkoły.

Tymczasowy komitet organizacyjny zwraca się do wszystkich byłych uczennic z gorącym apelem do jak najliczniej szego wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych szkoły.

Komitet prosi byłe wychowanice o nadsyłanie adresów do dyrekcji gimnazjum (Sosnowiec, Dęblińska 1, telefon 4.65).

Za tymczasowy komitet byłych uczennic: dyrektorka Ludmiła Wasilkowska-Danilewiczowa, Romana Rzadkiewiczowa - Indelakowa, Józefa Sikorska - Nawrocka, dr. Marja Romanowska.

× **OSOBISTE.** W dniu 24 czerwca w kościele ewangelickim w Dąbrowie odbył się ślub inżyniera górniczego p. Jana Wintera z Niwki z p-ną Janiną Stolarską z Olkusza. Szczęść Boże młodej parze!

× **ZBIÓRKA NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA.** Komitet budowy kościoła parafji Nowosieleckiej urządza w okresie od dn. 1 do 15 b.m. na całym terenie Sosnowca zbiórkę domową na rzecz budowy kościoła w wymienionej parafji.

Komitet wyraża przekonanie, iż społeczeństwo poprze zbiórkę i nie odmówi pomocy na dokończenie budowy świątyni.

× **TEATR KATOWICKI W DĄBROWIE** wystąpi w sobotę 4 bm. z operą „Żydówka", w której w roli głównej wystąpi świetna śpiewaczka Zamorska. Początek o godz. 19.30.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Środa 1 czerwca — „Hulla di Bulla"
Czwartek 2 czerwca — „Madame Butterfly" (występ Zamorskiej).
Piątek 3 czerwca — „Krysia Leśniczanka".
Sobota 4 czerwca — „Hulla di Bulla"

Sprawa obcięcia pensyj W MAGISTRATACH.

Jak już nadmienialiśmy, Magistraty miast Zagłębia na skutek nakazu władz centralnych zmuszone były obniżyć pensje pracowników o 15 proc. ponieważ jednak sprawa pod względem prawnym nasuwała wątpliwości, skutkiem czego wiele samorządów postanowiło zwrócić się do Trybunału Administracyjnego o uzyskanie miarodajnego orzeczenia, do czasu otrzymania decyzji samorządy nasze chciały wypłacać pracownikom zaliczkowo różnicę zmniejszonych poborów. Na wiadomość o tem, władze centralne zawiadomiły Magistraty, iż zniżka pensyj bezwzględnie musi być wprowadzona i samorządom nie wolno w jakiejkolwiek formie dawać ekwiwalentu pracownikom. Pokrzywdzeni pracownicy postanowili wyzyskać wszelkie środki, celem utrzymania poborów w dotych czasowej wysokości i obecnie występują do Rad miejskich o wypłacenie im różnicy. Wrazie przychylnego stanowiska, powstanie nowa, ciekawa kwestja prawna, choć wszystko przemawia za tem, że władze centralne nie zmienią swego stanowiska i nie uznają również uchwał Rad miejskich w tej sprawie.

× **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ TEATRU W SOSNOWCU.** W związku z zatwierdzeniem statutu T. P. T. w Sosnowcu, zarząd tymczasowy zwołuje walne konstytuujące zebranie członków T. P. T. na dzień 2 lipca b.r. (czwartek) o godz. 20 w sali Rady miejskiej w Sosnowcu (ul. Warszawska — Magistrat), z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie zarządu tymczasowego oraz komisji rewizyjnej T. P. T., wybory do władz T. P. T. sprawa wieloletniej dzierżawy Teatru miejskiego, przebudowa teatru, wolne wnioski.

× **APEL DO DOZORU.** Od kilku parafjan w Sielcu otrzymujemy następujące wezwanie: Ponieważ członkowie Dozoru kościelnego parafji Stary Sielec, jak wynika z ogłoszenia „Kurjera Zachodniego", zrzekli się mandatów, jako parafjanie prosimy, by Dozór kościelny zechciał zwołać zebranie parafjan i złożyć na niem sprawozdanie ze swej działalności, sprawozdanie kasowe (z zebranych pieniędzy na cmentarz i t. p. (Nastepnia podmsy).

Znaczna zwyżka MIĘSA WIEPRZOWEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w Sosnowcu ustalono następujące ceny tłuszczu i mięsa wieprzowego: słonina z 2.10 zł. na 2.40 zł. schab z 2 zł. na 2.30 zł., wieprzowina z 1.50 zł. na 2 zł., sadło z 2.20 zł. na 2.60 zł., szynka surowa z 1.65 zł. na 2 zł. Ceny innych wyrobów pozostały bez zmian. Ceny powyższe zaczną obowiązywać po zatwierdzeniu ich przez władze nadzorcze.

× **EGZAMINY MATURALNE.** W szkole handlowej żeńskiej Stow. kupców polskich w Dąbrowie Górniczej otrzymały w roku bieżącym świadectwa maturalne następujące uczennice: Adamska Józefa, Bartnikówna Halina, Bublówna Janina, Cadrzyńska Krystyna, Gregerówna Eleonora, Gregerówna Olga, Haberówna Helena, Libermanówna Frajdla, Lorkówna Kazimiera, Kuziorówna Zofja, Mercianka Helena, Ornatówna Marja, Piątkowska Marja, Pardelanka Irena, Rosikówna Czesława, Staszewska Irena, Struska Jadwiga, Szczepańska Janina, Wojciechowska Natalja, Wysznacka Jadwiga, Zarębianka Jadwiga, Ziemniakówna Czesława, Żmudzianka Zyta i Żukowska Stefanja.

× **FIASKO PUCZU KOMUNISTYCZNEGO.** Tak głośno zapowiadany i propagowany przez Moskwę na dzień wczorajszy nowy pucz w postaci marszu głodnych przeszedł na terenie Zagłębia bez najmniejszego echa. Bezrobotnym nawet się nie śniło urządzać jakichkolwiek pochodów lub wystąpień. Tu i ówdzie przed Magistratami zaczęły się zbierać, jak codziennie grupki bezrobotnych którzy jednak na rozkaz policji szybko się rozchodzili. Oczywista policja była w pogotowiu i to było jedyną oznaką zapowiadanego puczu, gdyż pozatem wszędzie panował spokój i policja nigdzie nie zmuszona była do interwencji i wystąpień.

× **MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁ.** organizuje nowy kurs dokształcający dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczo - wychowawczych, np. bursy, internaty, schroniska i t. p. lecz nie przedszkola dla dzieci w wieku szkolnym i powyżej. Podania wychowawczyń, pracujących w przedszkolach, t.zw. ochroniarek, nie będą uwzględniane. Kurs rozpocznie się 14 września i trwać będzie do 14 grudnia. Kandydaci na kurs powinni posiadać odpowiednie wykształcenie ogólne, stwierdzone świadectwami szkolnemi z ukończenia conajmniej 7 klas szkoły powszechnej, lub 4 klas szkoły średniej, ewentualnie z ukończenia państwowego seminarjum dla wychowawczyń przedszkolnych oraz wykazać się conajmniej trzyletnią pracą w zakładach opiekuńczo - wychowawczych dla dzieci i młodzieży.

Pierwszeństwo mają kandydaci z dłuższą praktyką zakładową. Do własnoręcznych podań kandydatów powinny być obowiązkowo dołączone: 1) życiorys, 2) świadectwa wykształcenia, (może być kopja poświadczona przez urząd wojewódzki), 3) świadectwo pracy (ile lat), 4) fotografja.

Słuchacze kursu mogą na zasadzie podań instytucyj, w których pracują, ewentualnie własnoręcznych podań popartych przez urząd wojewódzki — otrzymać zwrot kosztów podróży od miejsca zamieszkania do Warszawy i z powrotem, oraz w drodze wyjątku subsydjum na koszty mieszkania i utrzymania w Warszawie w wysokości 120 zł. miesięcznie, wypłacone z dołu.

Kandydaci, którzy nie mają widoków znalezienia w Warszawie pomieszczenia na czas trwania kursu, mogą dołączyć do zgłoszeń oddzielne podania o zapewnienie im mieszkania, co będzie w miarę możności uwzględnione. W podaniu należy podać swój dokładny adres, gdyż w razie opóźnienia sekretarjat kursu będzie zawiadamiał kandydatów o przyjęciu bezpośrednio. Podania wraz z załącznikami należy składać do 1 sierpnia w wydziałach powiatowych sejmików, względnie w magistratach miast wydzielonych.

Krwawa bójka

O MIEJSCE NA STRAGAN.

W ubiegłą niedzielę ludność przybyła na nabożeństwo do kościoła w Zagórzu była świadkiem gorszącej kłótni, a następnie krwawej bójki pomiędzy właścicielami kramów przed kościołem. Mianowicie między niejakim Grzegorskim Bolesławem, lat 18, zamieszkałym przy ul. Kołłątaja 21 w Będzinie, a Kubikiem Marjanem, lat 21, zamieszkałym na kolonji Metz w Zagórzu, wynikł spór o miejsce„ Kubik bowem miał pretensję, iż teren, na którym on zawsze ustawiał swój kram, zajął mu Gregorski. Spór wkrótce zamienił się w krwawą bójkę, podczas której zaciekli konkurenci mocno się poranili.

Zajście zlikwidowała policja i Kubika, który otrzymał cios bagnetem w pierś, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Dąbrowie, a Grzegorskiego, mocno pobitego, do szpitala w Będzinie.

× **NIEPOWODZENIE AKCJI KOMUNISTYCZNEJ.** Zapowiedziany w Czeladzi przez posła komunistycznego Rożka „marsz głodnych" nie udał się. W dniu wczorajszym wzmocniona została znacznie załoga policyjna w mieście, po ulicach którego krążyły patrole policyjne w hełmach. Rano zaczęli gromadzić się bezrobotni przed Magistratem, gdzie jednak policja ich rozpędziła. Około południa ze sto osób zgromadziło się na rynku, lecz i tutaj policja w porę interwenjowała nie dopuszczając do żadnego pochodu. Aresztowań nie było.

× **ZAKOŃCZENIE STRAJKU TRAMWAJARZY NA G. ŚLĄSKU.** Strajk tramwajarzy na Górnym Śląsku został w ubiegły poniedziałek zakończony. W pierwszym dniu nie stawiła się jeszcze do pracy pewna ilość tramwajarzy, natomiast wczoraj tramwaje kursowały normalnie.

× **UJĘCIE STUDENTA KOMUNISTY.** Na łąkach przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, został zatrzymany Lipszyc Izaak, student uniwersytetu Warszawskiego, zam. w Warszawie — Namiestnikowska 7, przy którym znaleziono obciążający materjał komunistyczny (referaty, notatki t. p.).

Komunistę, który przybył do Zagłębia celem uprawiania akcji antypaństwowej osadzono w więzieniu.

× **KOSZTOWNA ZNAJOMOŚĆ.** Bołatajko Franciszek zam. w Król. Hucie, zameldował, że w nocy z 27 na 28 ub.m. będąc w stanie podchmielonym, spotkał nieznanego bliżej osobnika, z którym był w kilku lokalach w Sosnowcu. Osobnik ten skradł mu portfel, w którym znajdowało się 950 zł. gotówką i różne dokumenty.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** W nocy z 25 na 26 ub. m. z komórki Reginy Goldberg w Modrzejowie skradziono 9 kur i 4 kaczki, wart. 60 zł.

W nocy z 25 na 26 b.m. z mieszkania Zygmunta Priwera przy ul. Krętej 8 w Sosnowcu, skradziono 2 lichtarze srebrne i nakrycie stołowe, wart. 375 zł.

Dnia 27 ub. m. na szkodę Sławca Stanisława, skradziono z placu przy ul. Wita Stwosza w Sosnowcu, 4 tregry żelazne, wart. 120 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

K. W.: Szkoła spółdzielcza rozpocznie swój żywot w Warszawie, w r. 1931-32 otwiera pierwszą klasę. Szkoła ta ma mieć charakter średniej szkoły zawodowej o 3-letnim kursie. Bliższe informacje uzyska Pan w sekretarjacie szkoły— Warszawa, Mokotów, Grażyny 13.

P. Edm. Jadownicki w Sosnowcu: Prosimy osobiście porozumieć się z administracją K. Z.

P. St. Duda - Dziewierz: prosimy osobiście porozumieć się z administracją K. Z.

SPRZECZKA O PIŁKĘ

ZAKONCZONA SMIERCIĄ.

Wczraj przy ul. Wysokiej 9 w Sosnowcu, niejaki Brejdak Józef, lat 16 bawił się kopaniem piłki, która w pewnej chwili za mocno podbita, przeleciała przez parkan i upadła do ogrodu p. Kułaka. Brejdak bez namysłu **przesadził parkan** i udał się na poszukiwanie piłki. W ogrodzie akurat przebywał syn p. Kułaka, 17-letni Władysław, który zwrócił się w ostrej formie do Brejdaka, aby wynosił się z ogrodu i nie niszczył roślin. Na tle tem wynikła gwałtowna kłótnia, wreszcie Kulak **wyciągnął z kieszeni nóż,** którym uderzył przeciwnika. Brejdak odszedł kilka kroków i chwyciwszy się ręką za pierś, **runął na ziemię.**

O wypadku zawiadomiono policję i lekarza, który stwierdził śmierć **skutkiem przebicia serca.** Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w barakach. Młodociany morderca zbiegł i gdzieś się ukrył, co mu oczywista nie pomoże, gdyż na skutek rozesłanych telefonogramów niedługo znajdzie się w rękach policji.

Morderstwo na Ostrej Górce

na tle zatargu małżeńskiego.

W świecie przestępców znana jest osoba kasiarza Wojciecha Ostrowicza. Ów Ostrowicz, mieszkający w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 16, ma żonę imieniem Władysławę. Ostrowiczowa zbyt wielu miała ubocznych adoratorów, co ostatecznie wczoraj wieczorem doprowadziło do krwawej awantury, w czasie której Ostrowicz zadał żonie nożem cios w gardło oraz poranił przyjaciółkę żony Marję Pytlik.

Po dokonaniu zbrodni Ostrowicz usiłował zbiec, policja jednak dogoniła i odprowadziła do komisarjatu, Ostrowiczową zaś i Pytlikównę odwieziono do szpitala. Stan Ostrowiczowej beznadziejny.



Z zaduchu miasta, z kurzu ulic ciasnych
Z radością, której pióro nie wysłowi,
Jadą do wielkich przestrzeni i jasnych,
Na słońce, kwiaty. Powracajcie zdrowi!

CIĄGLE TO SAMO.

Szalony ścisk w pociągach w dni przedświąteczne.

Dbałość władz kolejowych zarówno o dochodowość kolei, jak i interesy ludności, zmuszonej korzystać z tego przedsiębiorstwa, nic się nie zmieniła, nic też dziwnego, że ludność traktuje koleje, jako **zło konieczne** i tylko w ostatecznym razie z nich korzysta.

Obecnie np. mieliśmy tego nowy przykład. Rozpoczął się już okres wakacyj i tłumnego wyjazdu na letniska. Są to rzeczy ogólnie znane i wiadome, to też należało się spodziewać, iż władze kolejowe poczynią pewne przygotowania w kierunku ułatwienia ludności przyjazdu. Niestety, podczas ubiegłych dwóch dni świąt, a nawet już w przeddzień, warto było wyjść na którąkolwiek ze stacyj w Zagłębiu, aby naocznie zobaczyć **„sprawność" naszych kolei i troskę władz o interesy podróżnych.** Pociągi np. radomskie już do Sosnowca przychodziły z Katowic **kompletnie przepełnione** i w rezultacie mnóstwo osób, mimo posiadania biletów, nie mogło dostać się do wagonów i ludzie ci zmuszeni byli odłożyć wyjazd lub też wogóle z niego zrezygnować. Takie rzeczy dzieją się w czasach, kiedy ruch na kolejach gwałtownie spada i kiedy mnóstwo taboru kolejowego stoi bezczynnie.

Dokument chwili.

Charakterystyczne sprostowanie z Zawiercia

W numerze K. Z. z dn. 24 czerwca zamieściliśmy w kronice Zawiercia krótką notatkę, której część istotną powtórzymy, gdyż znalazła dziwny i nader charakterystyczny dla dzisiejszych nastrojów odgłos. W wymienionej notatce donosiliśmy:

Dnia 22 b.m. wieczorem odbyło się walne zebranie Związku urzędników miejskich, które trwało kilka godzin i chwilami było przygnębiające. M. in. p. **komisarz Langert, który spóźnił się na zebranie, w ostrych słowach zwrócił swoim urzędnikom uwagę, że nie powinni obrad zaczynać bez niego.** Wywołało to zrozumiałe dziwienie, gdyż ani p. Langert nie jest członkiem Związku, nawet gdyby był nim, statut Związku nie przewiduje, aby ogólne zebranie miało oczekiwać na kogokolwiek, nie rozpoczynając swych obrad. Jeszcze jeden dowów manji wielkości.

Jeśliby wnioskować z pisma, jake otrzymaliśmy listem **express - poleconym,** powyższa notatka wywołała niebywały popłoch wśród prezydjum zebrania, które nadesłało nam następujące sprostowanie:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 145 „Kurjera Zachodniego" z dnia 24.VI. b.r. w kronice Zawiercia ukazała się notatka p.t. **Zebranie urzędników miejskich, która jest z gruntu fałszywa i godzi w nasz ruch zawodowy,** wobec tego po myśli ustawy prasowej, prosimy o umieszczenie w tej sprawie następującego sprostowania.



Nieprawdą jest, że walne zebranie Związku urzędników miejskich chwilami było przygnębiające. Prawdą jest, że walne zebranie rozwijało poczucie łączności zbiorowej w zawodzie i przez cały czas obrad było nadwyraz ożywione.

Nieprawdą jest, że m. in. p. komisarz Langert, który spóźnił się na zebranie, w ostrych słowach zwrócił swoim urzędnikom uwagę, że nie powinni obrad zaczynać bez niego. Prawdą jest, że walne zebranie delegowało kol. Kryszkę i Mazurkiewicza do p. komisarza Langerta, aby **zaszczycił swoją obecnością zebranie;** prezydjum zebrania, zapomniawszy o wysłaniu delegatów, rozpoczęło obrady i w tem **leży nasza wina, albowiem powinniśmy byli zaczekać na zaproszonych gości, nie** rozpoczynając obrad. Nieprawdą jest, że przemówienie wywołało zrozumiałe zdziwienie i t. d.

Natomiast prawdą jest, że przemówienie p. komisarza Langerta nacechowane było troską o to lepsze jutro samorządu miejskiego i wskazywało na te zadanie zawodowe pracownika, jakie ma dokonać dla społeczeństwa i państwa, — przedewszystkiem apelował, abyśmy wytrwale i sumiennie spełniali swoje obowiązki.

Nieprawdą jest, że był to jeszcze jeden dowód manji wielkości. Prawdą jest, że każdy zapraszany gość jak i członek związku ma prawo poprosić o głos i przemawiać do ogółu i w tym wypadku nie było manji wielkości ze strony p. komisarza Langerta, albowiem **wdzięczni Mu jesteśmy, że zaszczycił nasze zebranie swą osobą i że nam zwrócił uwagę, jak należy zebrania prowadzić.**

Z poważaniem
przewodniczący **Stanisław Klecz,** asesorowie: **J. Pędzik, St. Turliński.**

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że z tak gwałtownym pośpiechem wysłane „sprostowanie" niczego nie prostuje i jest tylko uzupełnieniem naszej notatki, gdyż dowodzi, że naszego sprawozdawcę reprymenda p. kom. Langerta pod adresem urzędników miejskich cokolwiek zdziwiła, a prezydjum zebrania przyjęło ją jako wyniosły akt szczególnej łaski, która zdołała nawet pochlebić dumie i ambicji prezydjum. Nadesłane nam „sprostowanie" drukujemy jednak jako dokument chwili i przyczynek do aktualnej dziś dyskusji na temat: gdzie się kończy małostkowy serwilizm a zaczyna poczucie ludzkiej godności. Na temat ten należałoby w Zawierciu pomówić wyczerpująco.

Nasz dział radjowy.

RECITAL ALFREDA HOEHNA.

Wiadomość o recitalu radjowym w dniu 1. bm. o godz. 21.15 Alfreda Hoehna, pianisty o europejskiej sławie, napewno przyjmą znawcy dobrej muzyki z prawdziwem zadowoleniem. Artysta ten znany jest radjosłuchaczom bądź z występów w Filharmonji Warszawskiej, bądź też ze swych koncertów w Radjo w roku zeszłym. Tym razem w ramach recitalu usłyszymy „Sonate Pathetitique" C-moll Beethovena, w której osiągnął genjalny muzyk ostateczną krystalizację patetycznego nastroju: Schumanna „Sceny dziecięce", które są obrazami wrażeń i nastrojów odległych wspomnień z lat dziecięcych, ujętemi w cykliczną formę minjatur fortepianowych. Wreszcie na zakończenie dwa utwory liryczne, owiane romantycznym duchem: Pieśń Wiosenna i „Variations sereisos" Mendelssohna - Bartholdy.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 1 LIPCA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 15.25 „Wśród książek" — prof. H. Mościcki — 15.45 Komunikaty Związku Wynalazców — 16.00 Program dla dzieci młodszych: a.) Lwów b.) Wilno. — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.50 „Kwestja drzewna w Polsce" — wygł. dr. Paweł Czała — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych — 17.35 „Gmina i pracownik gminy" — wygł. poseł Ant. Pacholczyk — 18.00 Muzyka lekka — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Ziemi Śląskiej". — 19.50 Komunikaty sportowe. — 20.15 Arje i pieśni. — 21.00 Kwadrans literacki. — 21.15 Recital fortepianowy Alfreda Hoehna. — 22.00 Feljeton p.t. „Idea Wszechsłowiańszczyzny" — wygł. prof. Tadeusz Zieliński. — 22.20 Komunikaty oraz zapowiedź programu na dzień nastepny. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Wielkie zawody motocyklowe

Oilter (Szwajcarja) zwycięzcą „Grand Prix" Polski.

Tegoroczne wyścigi motocyklowe o „Grand Prix", których urządzenie przypadło w udziale Śląskowi wzbudził olbrzymie zainteresowanie, a z uwagi na rozmach organizacyjny, stanowi bodajże najważniejsze wydarzenie w historji rozwoju sportu motocyklowego w Polsce.

„Grand Prix" tegoroczny odbył się w ramach małej olimpjady motocyklowej, na której program składały się: **międzynarodowy plakietowy zjazd gwiaździsty, wyścig o wielką nagrodę Polski oraz międzynarodowy wyścig z przyczepkami.**

Wstępem, do tej na wielką skalę zakrojonej imprezy, był międzynarodowy plakietowy zjazd gwiaździsty, który miał jednakże charakter raczej polski, gdyż tylko jeden zjechał zagraniczny uczesnik. W zjeździe wzięło udział ogółem **200 maszyn.** Nagrodę za najliczniejszy udział w zjeździe oraz za największą liczbę przebytych kilometrów przyznano Legji **stołecznej** przed Unionem z Łodzi i K. M. ze Lwowa.

W niedzielę Katowice stały pod wrażeniem wyścigu o wielką nagrodę Polski, który zelektryzował sportowców całego Śląska. Z rynku, gdzie był punkt zborny i gdzie odbył się odbiór maszyn, wyruszyli jeźdźcy punktualnie o 13-ej na start, a poprzedził **ich potężny pochód 200 maszyn uczestników gwiaździstego zjazdu plakietowego.**

Trójkąt szos **Giszowiec — Murcki — Mysłowice,** obejmujący dystans **27,4 klm. był zupełnie przepełniony blisko 150 tysiącami widzów, którzy czekali z naprężeniem na start jeźdźców. Start opóźnił się o całą godzinę,** gdyż porządkowi i policja nie była w stanie wcześniej opróżnić trasę.

Krótko przed trzecią odbył się start. W minutowych odstępach wystartowało 27 zawodników trzech klas A, do 250 ctm, B do 350 ctm. i C. D. i E. do 1000 ctm.

Na 27 startujących — wyścig ukończyło tylko 12-tu, zaś prawie połowa, bo **13 jeźdźców, odpadło,** wskutek defektów maszyn. Na szczęście poważnych wypadków nie było. Między zawodnikami, którzy nie ukończyli zawodów znajdują się dwaj Niemcy: Brudes i Adam. Pierwszy faworyt na zwycięzcę „Grand Prix" i jeden z najlepszych jeźdźców Niemiec odpadł już w drugiem okrążeniu. Adam zaś w piątem.

Zdobywcą tegorocznej wielkiej nagrody Polski został **Szwajcar Paul Oilter z U. M. F. Nicea.** Jechał on na 500 ctm. maszynie „Motosacoche" i przestrzeń 301,4 klm. przebył w czasie **2 godzin 56 minut 56 sek.,** bijąc tem samem dotychczasowy rekord ustanowiony w ubiegłym roku przez Niemca Baurofera. Oilter uzyskał również najlepszy czas okrążenia — 14 minut 48 sek., co odpowiada **szybkości 111 klm. na godzinę,** jego przeciętna szybkość na godzinę wynosiła jednak tylko 103 klm. Zwycięzca bezpośrednio po wyścigu został udekorowany pięknym złotym wieńcem o barwach narodowych, a publiczność witała go owacyjnie. Również wielkie owacje czyniono hr. Alvenslebenowi, który zajął drugie miejsce.

Oto techniczne wyniki:

Klasa „A" do 250 ctm. — 9 okrążeń: 1) Malicki Unja Poznań na „Ariel" 3 godz. 05:50,8; 2) Sobel B. B. K. M. Bielsko na „Triumph" 3 godz. 09:33; 3) Bubała P. K. M. Katowice, na „Rudge" 3 godz. 36:03.3.

Klasa „B" do 350 ctm. — 11 okrążeń: 1) Ernst A. D. A. C. Breslau na „AJS" 3 godz. 13:40.3; 2) Bugdol A. D. A. C. Breslau „Velosette" 3 godz. 27:35; 3) Baron Leopold B. B. K. M. Bielsko na „Chater Lea" 3 godziny 28:41.2.

Klasa C. D. i E. do 1000 ctm. — 11 okrążeń: 1) Oilter Szwajcarja na „Motosacoche" 2 godz. 56:56; 2) hr. Alvensleben K. M. Bydgoszcz na „Motosacoche" 3 godz. 01:46; 3) Bogusławski K. M. Mysłowice na „Condor" 3 godz. 18:21.

W drugim dniu odbyły się międzynarodowe wyścigi z przyczepkami z następującym wynikiem: 1) Möritz (Niemcy) na „Victorji" w czasie 2 godz. 22 m. 2) Mazurkiewicz (Polska) na „Rudge" 2 godz. 35 m. 12 sek. 3) Kapczyński (Polska) na F. N. 2 godziny 56 min. 01 sek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Komunikacja samochodowa w Polsce.

Na tle komplikacyj, wynikłych w związku z ustanowieniem t. zw. Funduszu drogowego, nabiera aktualności kwestja komunikacyj samochodowej, a w szczególności autobusowej, w Polsce.

Stan obecny taboru i środków komunikacji mechanicznej przedstawia się następująco: Ilość autobusów kursujących na obszarze Polski wynosiła w r. 1924 — 250 wozów, w r. 1925 — 756, w r. 1926 — 1.012, w r. 1927 1.544, w r. 1928 — 2.841, w r. 1929 — 4.048, w r. 1930 — 4.295 wozów, w czem prywatnych wozów zarobkowych (bez autobusów miejskich) było w tych samych latach kolejno 175, 520, 710, 1.067, 2.121, 3.224 i 3.223. Zatem autobusy utrzymywane przez zakłady fabryczne i przemysłowe dla własnych potrzeb stanowią mniej więcej do 30 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wozów.

Ilość linij autobusowych w Polsce sięgała w r. 1929 cyfry 1.607, w r. 1930 — 1.545, przedsiębiorstw autobusowych zarejestrowano w r. 1929— 2.009, w r. 1930 — 2.112. Już te cyfry wskazują na rozdrobnienie, jakie panuje w tej gałęzi. Ilość przedsiębiorstw zrzeszonych wynosiła w r. 1930 — 144, a więc zaledwie 6,8 proc. przyczem do tej kategorji przedsiębiorstw zaliczono także te, które mają conajmniej trzy autobusy 93,2 proc. przedsiębiorstw miało więc w eksploatacji mniej, niż trzy autobusy. Wśród zrzeszonych było więcej zasobnych spółek (rozporządzających od 8 do 28 autobusami), bo — 26, z czego 7 istniało na terenie województwa łódzkiego.

Przewieziono ogółem pasażerów (w miljonach) w r. 1926 — 20 miljonów osób, w r. 1927 — 30, w r. 1928 — 41,6, w r. 1929 — 56,9, w r. 1930—58, co wskazuje na dużą odporność komunikacji autobusowej wobec kryzysu. Nie zmniejszyła się ilość pasażerów, ani ilość autobusów, jedynie ilość linij zmalała o 4 proc. Na zasadzie średnich taryf obliczono przybliżony dochód brutto, jaki miały przedsiębiorstwa autobusowe. Wynosił on w r. 1926 — 49 miljonów zł., w r. 1927 — 71 milj., w r. 1928 — 135 milj., w r. 1929 — 262 milj., w r. 1930 — 252 miljony złotych.

Są to dane przybliżone, ilustrują jednak dobitnie dynamikę rozwoju. Komunikacja autobusowa stała się w ciągu kilku lat poważnem źródłem dochodu społecznego. Zgórą jedna czwarta miljarda zł. w roku kryzysowym (1930) stanowi pozycję bardzo poważną, przyczem dochód ten płynął przeważnie do kas drobnych przedsiębiorców w miastach i miasteczkach prowincjonalnych, stwarzając nowe możliwości życiowe dla upośledzonej prowincji.

Główny Urząd Statystyczny opublikował już nowe dane o samochodach w Polsce, według stanu ze stycznia 1931 r. Ogółem pojazdów mechanicznych było 47.300, co oznacza wzrost o 4.000 (w poprzednim roku wzrost wynosił 9.000). Połowa wzrostu przypada na motocykle (2.000), a druga połowa na samochody osobowe, ciężarowe i inne typy pojazdów. Samochodów osobowych przybyło 1.100 ciężarowych 700, a innych 200. Cyfry te oznaczają zastój w rozwoju ruchu samochodowego, wzrost motocykli o 2.000 w ciągu jednego roku jest przejściowy, wywołany wzmożonym naporem firm samochodowych na nowych konsumentów (młodzież).

Kronika gospodarcza.

PROTESTY WEKSLOWE. G.U.S. stwierdza, że w maju zaprotestowano w Polsce ogółem 450.5 tys. sztuk weksli na sumę 106.8 milj. zł., wobec 428.5 tys. weksli wartości 110.6 milj. zł. w kwietniu br., a 514.2 tys. sztuk na sumę 124.5 milj. zł. w maju 1930 r.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W POLSCE. W ostatnich dniach zostały zawarte umowy między przedstawicielstwem handlowem Z. SSR. a T-wem Zakładów Ostrowieckich na dostawę 250 wózków pod wagony towarowe o dużej sile nośnej, oraz z Hutą Królewską na dostawę 125 takich wózków, wszystko z terminem wykonania na 1 października rb. Ogólna wartość tych zamówień wynosi 183.500 dol. Pozatem z Królewską Hutą i Tow. Akc. Fabryki wyrobów kutych Brevillier i S-ka. Urban i S-wie w Ustroniu zawarto umowę na dostawę łączników do sczepiania wagonów na ogólną sumę 111. 500 dolarów, z terminem wykonania również do 1 października br.

POLAK DYREKTOREM HUTY BISMARKA. Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej katowickiej Spółki akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa, na miejsce obcokrajowca Callenborna, generalnym dyrektorem huty Bismarka mianowany został dotychczasowy dyrektor huty „Falvy" inż. Przybylski.

W PRZEMYŚLE CYNKOWYM NA ŚLĄSKU zmniejszono produkcję cynku o 35 proc. w skali światowej. W związku z powyższem ograniczono wydobycie surowca i zgaszono ostatnio 5 pieców oraz przeprowadzono dalsze redukcje robotników.

DROGI BITE W POLSCE. Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny w r. 1926 mieliśmy w Polsce ogółem 43.619 klm. dróg bitych państwowych i samorządowych. W latach 1926-30 wybudowano ogółem 2.288 klm. nowych dróg, tak, że w roku 1930 mieliśmy ogółem 45.907 klm. dróg bitych. Na 10.000 mieszkańców przypada zatem 14,9 klm. dróg bitych, na 100 klm. kw. zaś 11,8 klm. dróg. Najgęściejszą sieć dróg bitych w Polsce posiadają województwa zachodnie, mianowicie 28.2 klm. na 10.000 mieszkańców i 26.1 klm. na 100 klm. kw., następnie województwa południowe — 18,6 na 10 tys. mieszk. i 19.5 na 100 klm. kw., woj. centralne 11,5 i 10.8 wreszcie województwa wschodnie 6,5 i 2 6.

INWAZJA SZMAT SOWIECKICH. W ostatnim tygodniu na rynku łódzkim znalazły się olbrzymie ilości odpadków i szmat sowieckich, których dumpingowe ceny zupełnie zdezorganizowały rynek. Odpadki te nadchodzące w kolosalnych ilościach 10 wagonów tygodniowo, pochodzą wg. opinji fachowców z całych sztuk, pociętych na drobne kawałki, bardzo starannie sortowanych według gatunków, rodzajów, a nawet kolorów. Ponieważ zapotrzebowanie Łodzi nie wynosi obecnie nawet 10 wagonów, przeto niskie ceny dumpingowe wprowadziły na rynek zupełny chaos. Szmaty te i odpadki zakupywane są przez importerów za pośrednictwem berlińskiej misji handlowej Sowietów i sprowadzane do Polski przez firmy, które dawniej szmaty te importowały z innych krajów. Inwazja szmat sowieckich jest jednym z etapów akcji dumpingowej w dziedzinie włókiennictwa na rynku polskim. Akcja ta objęła nietylko surowce i przędzę, ale i chemikalja dla tego przemysłu, gdyż ostatnio sprzedawana jest po cenach dumpingach atkże oleina sowiecka, konsumowana w dużych ilościach przez przemysł włókienniczy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 30.6.

AKCJE: Bank Polski 117.50, Wysoka bez kuponu, Lilpop 11.50, Starachowice 8.50.

4 i pół Ziem. Kredyt. zl. 49.50 — 49.00. 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 74.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.93, Nowy Jork 8.918, Londyn 43.38, Paryż 34.91, Wiedeń 125.33, Praga 26.45, Belgja 124.28, Budapeszt 155.70, Szwajcarja 172.67, Kopenhaga 238.93, Sztokholm 238.93, Berlin 211.73. Dol. War. pr. obr. 18.97 i jedna czwarta.

Kronika Zawiercia.

× **Z NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET.** Po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą p. Górskiej, w dniu 19 lutego r.b. N. O. K. zorganizowała na nowo sekcję opieki społecznej, uruchamiając szwalnię, w której czynny udział przyjmowały panie z zarządu, poświęcając swój czas i pracę. W wyniku uszyto i rozdano sporą ilość ubranek, które wraz z pończochami rozdane zostały najbiedniejszej dziatwie tutejszej. Wobec nadchodzącej przerwy wakacyjnej przewodnicząca sekcji za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie wszystkim paniom za współpracę, oraz pp. Samoggy, Stephanowej, Urbanowiczowej i Levittoux za ofiarowanie różnych ubrań i bielizny, które sekcja z pożytkiem mogła rozdać biednym.

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.** W sobotę 27 czerwca od rana ze wszystkich powszechnych szkół tutejszych do kościoła parafjalnego ciągnęły długie sznury młodzieży na nabożeństwo dziękczynne z powodu zakończenia roku szkolnego. Mszę św. odprawił ks. kan. Wajzler, kazanie okolicznościowe do młodzieży wygłosił w przepełnionej świątyni ks. pref. Berg. Po nabożeństwie młodzież udała się do szkół, gdzie otrzymała świadectwa szkolne. Piękny słoneczny dzień sobotni harmonizował z radosnym nastrojem dziatwy. Dla rodziców jednak rozpoczęły się nowe troski: co robić z dziećmi, które szkołę skończyły? Szkoda, wielka szkoda, że nasze nawoływania o zorganizowanie poradni minęły na razie bez echa wśród tych, którzy mają moralny i społeczny obowiązek sprawą tą zająć się. Nie przestaniemy jednak przypominać konieczności zorganizowania poradni. Może jednak znajdzie się ktoś, co inicjatywę ujmie w swe ręce.

× **ODPUST.** W dniu 29 czerwca, jako w dniu św. Piotra i Pawła, patronów tutejszej świątyni, odbył się doroczny odpust, na który przybyły liczne rzesze wiernych oraz kompanja z Niegowonic z tamtejszym ks. proboszczem. Pamiątką biedą dała się odczuć kramarzom, którzy przed kościołem rozstawili swoje stoły.

× **BEZROBOTNI.** Wczoraj t.j. 30 czerwca od rana przed Magistratem zaczęły się zbierać grupy robotników, pracujących w fabryce T. A. Zawiercie na półtora dnia w tygodniu. Powodem zbierania się było, iż robotnikom tym uważanym za pół - bezrobotnych, wstrzymane zostały zasiłki, wyplacane dotychczas z funduszu bezrobocia. Jak nas informują, Magistrat zawiadomił robotników, iż Ministerstwo opieki społecznej przyznało już nadal tej kategorji robotników zasiłki i że jeszcze w tym tygodniu, po otrzymaniu pieniędzy, zasiłki będą wypłacone.

ZE SPORTU.

ROZGRYWKI LIGOWE.

W ub. niedzielę zakończyły rozgrywki ligowe pierwszej rundy dwa krakowskie kluby: „Wisła" i „Cracovia". Pierwsza dzięki zwycięstwu nad „Ł. K. S-em" w Łodzi w stosunku 3:2, pozostała jeszcze na pierwszem miejscu, z którego może ustąpić jedynie warszawskiej „Legji" lub „Pogoni" lwowskiej. „Pogoń" bowiem zwyciężyła lekko „Lechję" w stosunku 5:1 i ma obecnie 12 punktów, uzyskanych w 9-ciu grach. Ostatnim przeciwnikiem „Cracovii" był górnośląski „Ruch", znany ze swych sukcesów, jakie odnosił nad drużyną białoczerwonych w ubiegłych latach. Tym razem gospodarze odnieśli nad nimi zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1. Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco: 1) Wisła, 2) Legja) 3) Warta, 4) Pogoń, 5) Ruch, 6) Garbarnia, 7) Ł. K. S., 8) Polonia, 9) Cracovia, 10) Warszawianka, 11) Lechja, 12) Czarni.

C. K. S. — BRYNICA 5:0 (4:0). Derby lokalnych rywali przyniosło zdecydowane zwycięstwo znacznie lepszej technicznie C. K. S. na 20 minut przed końcem gra została przerwana z powodu awantury, spowodowanej przez bramkarza Brynicy, który usiłował na boisku spoliczkować sędziego.

Interwenjowała policja, przyczem spisano protokuły. Już poraz drugi Brynica w ten sposób kończy zawody mszcząc się za doznane porażki, przypisywane sędziom.

C. K. S. — ISKRA 2:1. W drugie święto 3 drużyny Iskry z Siemianowic, gościły w Czeladzi, rozgrywając zawody z C. K. S. Zwyciężyły wszystkie trzy drużyny C. K. S., I w stosunku 2:1, II — 4:3 i III w stosunku 6:1. Gra wszystkich drużyn b. ostra, lecz „fair", podobała się ogólnie.

RUCH — WARTA. W ub. poniedziałek odbył się na boisku T. A. Z. mecz między ligową drużyną Ruchu z Wielkich Hajduk, a miejscową Wartą. Skład Ruchu identycznie taki sam, jaki był wystawiony przeciw „Cracovii". Zawody należały do najpiękniejszych w obecnym sezonie. Stosunek bramek 3:2 (2:1) na korzyść Warty. Sędzia p. Mazur doskonały.

Z całej Polski.

PROCHY T. REYTANA ODNALEZIONE W JEGO MAJĄTKU.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Komitetu poszukiwania prochów Tadeusza Reytana, z udziałem ekspertów profesora antropologji K. Stołychwy i konserwatora wileńskiego dr. Lorenza. Na zebraniu tem ustalono ostatecznie, po zbadaniu materjałów dowodowych, iż mogiła odnaleziona w Groszówce pod Baranowiczami, w majątku rodzinnym Reytana, jest rzeczywiście mogiłą Tadeusza Reytana, a odnalezione w niej szczątki, są rzeczywiście szczątkami Reytana. Na zebraniu tem postanowiono wyłonić 2 komitety: główny i wykonawczy, które się zajmą uczczeniem pamięci tej postaci historycznej oraz zorganizują uroczyste pochowanie prochów Tadeusza Reytana. W ten sposób w 150 rocznicę śmierci Tadeusza Reytana społeczeństwo będzie w możności oddać zasłużonej postaci historycznej należną cześć.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W WIELUNIU.

W oba ub. dni świąteczne odbywał się w Wieluniu wielki Kongres Eucharystyczny, zainicjowany przez ks. biskupa T. Kubinę. Kongres zgromadził około 30 tys. wiernych. W poniedziałek odbyła się olbrzymia procesja do kościoła farnego, gdzie została odprawiona suma pontyfikalna, poczem ks. biskup Kubicki z Sandomierza wygłosił kazanie p. t. „Eucharystja święta a Kościół katolicki". Następnie wygłosił przemówienie ks. biskup Kubina „Hołd Chrystusowi Królowi". Błogosławieństwem sakramentalnem zakończono ten trzeci kongres Eucharystyczny w djecezji Częstochowskiej.

MILJONERZY AMERYKAŃSCY W POZNANIU.

W związku z uroczystościami wilsonowskiemi przybyło do Poznania dwu miljonerów amerykańskich p. Baruch i Johnson, przyjaciół ś.p. prezydenta Wilsona. P. Baruch jest tym, który finansował drugie wybory Wilsona na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Obaj bogacze amerykańscy wyjechali obecnie z Poznania celem zwiedzenia Polski i powrócą na odsłonięcie pomnika.

ZUCHWAŁY NAPAD

W t. zw. puszczy św. Jana w Trzcianie opodal Dukli w pow. Krośnieńskim popełniony został onegdaj nocą zuchwały napad rabunkowy na schronisko, w którem przebywa na odpoczynku letnim profesor uniwersytetu lwowskiego, Józef Switkowski. Rabunku dokonało 5 bandytów, uzbrojonych w broń palną. Prof. Switkowskiemu zabrano walizę z bielizną i ubraniem, oraz gotówkę w kwocie 100 zł. Po dokonaniu rabunku zbiegli w okoliczne lasy.

TRAGICZNY WYPADEK, CZY SAMOBÓJSTWO.

W dniu 20 b.m. nad ranem w jednej z will w Zakopanem wypadła z okna I piętra, przebywająca od kilkunastu dni w Zakopanem, Eliza Hospocka, lat 22 z Pragi. Zawezwany na miejsce wypadku dr. Einhorn skonstatował złamanie kręgosłupa. Bezpośrednio po wypadku znajdować się ona miała w stanie zamroczenia alkoholowego. Przewieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie znajduje się w ciężkim stanie. Wyświetlaniem tego wypadku, który wydarzył się nad ranem, bezpośrednio po zabawie z pewnem towarzystwem, w którem p. Hospocka znajdowała się w jednym z lokali dancingowych, zajęły się organa policyjne.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO

W poniedziałek 29 b.m., bawiący na wywczasach w Zakopanem, znany i ceniony chirurg z Poznania dr. Leon Mieczkowski, lat 60, przez otwarcie sobie skalpelem klatki piersiowej i przebicie sztyletem serca odebrał sobie życie. Denata znaleziono w parę minut po zgonie. Powód samobójstwa nieznany. Przypuszczają, że powodem była choroba nieuleczalna. Dr. Mieczkowski przeszedł przed kilku dniami ciężką operację.

ZE ŚLĄSKA.

TRAGICZNY ZGON OFICERA.

W nocy z 27 na 28 w czasie ćwiczeń polowych P. W. pod Pszczyną zginął w tragiczny sposób porucznik rez. z 3-go szwadronu 3-go pułku ułanów, ś.p. porucznik Mitas Bonifacy. Mitas, chcąc oświetlić teren, wystrzelił z rewolweru rakietowego, lecz skutkiem wadliwego trzymania pistoletu rakietowego w ręce, pistolet oddał, uderzając Mitasa w okolice serca. Silne uderzenie spowodowało atak sercowy, skutkiem którego porucznik Mitas — chory od dłuższego czasu na serce — zmarł.

REKORDOWY PRZELOT GOŁĘBI.

Zarząd Związku tow. hodowców gołębi pocztowych na Górnym Śląsku zorganizował masowy lot gołębi pocztowych na odległość ponad tysiąc km. z Łotwy na G. Śląsk. Transport 737 gołębi pocztowych, należących do prywatnych hodowców, został z terenu G. Śląska wysłany na Łotwę w dniu 22 bm. Odlot gołębi z Łotwy nastąpił na stacji kolejowej Riupe w dniu 26 b. m. rano. Pierwsze gołębie pocztowe powróciły na Górny Śląsk tego samego dnia wieczór, a bardzo znaczna ilość dnia następnego. Jest to jeden z wyjątkowych wyników nieczęsto spotykany przy tego rodzaju konkursach zagranicą.

KU CZCI POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

W Wielkich Piekarach odbyła się uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej ku czci 91 poległych powstańców, pochodzących z nieodzyskanej części pow. Bytomskiego. Poświęcenia tablicy pamiątkowej dokonał ks. Ligoń, zaś aktu odsłonięcia wicewoj. Saloni, który równocześnie udekorował szereg zasłużonych powstańców krzyżem waleczności i zasługi na wsi dze śląskiej.

BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU.

Śląski Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 18 do 24 czerwca b.r. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zmniejszyła się o 1.099 osób i wynosiła 39.649 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 9.332, hutnictwo 2.036, hutnictwo szkła 26, przemysły: metalowy 6.048, włókienniczy 733, budowlany 3.106, pozostałe przemysły 3.145. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 29.732, rolnych 32, umysłowych 3.457. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 23.639 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 6.618 osób.

KUCHARKA.

— Zła kucharka dostarcza lekarzom połowę ich pacjentów.

— To prawda — a dobra kucharka drugą połowę.

Na ochotnika do więzienia

Przedmiot marzeń eskimosów.

Władze jednego z miast na Alasce przystąpiły obecnie do budowy ogromnego więzienia, obliczonego na kilkaset aresztantów, dotychczasowy bowiem gmach 30-osobowy jest przepełniony do ostatnich granic możliwości. Więzienie zajęte jest przez eskimosów, którzy poprostu w ogonku oczekują na tę chwilę, kiedy zatrzaśnie się za nimi brama więzienna a o miejsce w kolejce rozgrywają się zaiste często nawet krwawe walki.

Niezwykła ta sytuacja została stworzona przez władze mimowolnie. Oto przed kilku miesiącami 2-ch eskimosów wywołało awanturę, za co skazano ich na 3 tygodnie więzienia. Po odbyciu kary eskimosi poprostu cuda opowiadali o przyjemnościach pbytu za kratą, o obfitem i smacznem odżywianiu, o wygodnych pryczach i t. p. i nic też dziwnego, że przygoda ich stała się przedmiotem zawiści współplemieńców.

Od ej chwili wśród eskimosów walki i awantury ani na chwilę nie ustają, a policja przemocą wyrzuca „dekujących się w więzieniu aresztantów, którzy wyrażają chęć odsiedzenia kary za... niepopełnione jeszcze występki „na wyrost".

Budowa nowego więzienia pochłania olbrzymie sumy władze więc zamierzają pobierać od eskimosów opłaty za pobyt w więzieniu, chcąc w ten sposób odbić sobie chociaż część wydatków. Eskimosi jednak i na to godzą się chętnie, bo więzienie w porównaniu z warunkami życia na wolności wydaje się rajem na ziemi.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

30)

Travers milczał przez chwilę.

— Nie mogę panu nie powiedzieć nad to, co wiem — odezwał się wkońcu zwolna. — A co do dalszego ciągu pytania, do czego właściwie pan kieruje? Chce się pan dowiedzieć, czy mam jakie definitywne podejrzenia co do osoby zabójcy?

Gethryn skinął głową.

— Właśnie.

— Odpowiadam więc — nie. Powiem jednak, co odczuwam i to bardzo silnie — że nie popełnił tego nikt z tego domu.

— Tak pan sądzi? — zapytał Gethryn. — Wie pan, że już dziś słyszałem takie zdanie.

Travers wyprostował się.

— Ach, tak! Ale co pan o tem myśli?

Gethryn wzruszył ramionami.

— Ależ to absurd! — zawołał sekretarz. — Niemożliwe, proszę pana!

— Czyżby? — Gethryn podniósł brwi. — Czytał pan kiedy powieści kryminalne? Dobre, oczywiście. Gaboriau naprzykład? Jeżeli pan czytał, musi pan wiedzieć, że prawda się znajduje między „nieprawdopodobieństwem i niemożliwością", a ja w swem życiu zawsze opierałem się najsilniej na teorji, że Fikcja jest Prawdą. Cała rzecz w tem, że powieści są częściej bardziej prawdziwe, niż wydaje się rzeczywistość. I dlatego właśnie idzie się często fałszywym śladem, a prawdziwy ślad pozostawia na stronie. Zaczynam przypuszczać, że tu właśnie tak się stało.

Travers zwichrzył czuprynę.

— Zdaje się, że pan mnie wyprzedza — rzekł.

— Nic nie szkodzi. Ja wyprzedzam nawet samego siebie. I to bardzo wyprzedzam.

— Mam więc nadzieję, że niedługo pan siebie dogoni.

— Dziękuję za proroctwo! — Gethryn wstał. — Czy mógłbym zobaczyć się dziś z panną Hoode?

— Pewnie nie. Nasz pan Boyd widział się z nią dziś rano, ale potem oznajmiła, że ma tego dość.

— Hm, spróbuję — odparł Gethryn i poszedł ku drzwiom. — A czy pan nie spotkał się z kim podczas tego nocnego spaceru, albo może widział kogo?

— Nie, na nieszczęście — nie. Nie widziałem żywej duszy.

Gethryn otworzył drzwi.

— Jeżeli będę mógł być panu użyteczny, proszę mnie zawiadomić — rzekł i wyszedł na korytarz. Usłyszał jeszcze za sobą głos Traversa:

— Bardzo dziękuję. Jeżeli już pan jak chce koniecznie, to narobię wrzasku, jak prawdziwy zbrodniarz...

Idąc przez korytarz, Gethryn zamyślił się głęboko. Wydało mu się niemożliwe, aby ten spokojny olbrzym miał być zbrodniarzem. Lecz jak wytłumaczyć odciski palców? A o tem Travers nic jeszcze nie wie! Jakby się zachował, gdyby mu o tem powiedzieć?

— Człowiek w pułapce — rzekł do siebie. — Oto problemat tego tygodnia. Jak go z tej pułapki wyciągnąć? Rozwiązanie damy w tym tygodniu w „Sowie" z pew-noś-cią!

Wszedł do hallu. Wymowna cisza, panująca w całym domu, przygnębiła go odrazu. Każdy dźwięk byłby miły, zdawałoby się przynajmniej, że to nie sen.

Zwrócił się na lewo ku drzwiom werandy. Zatrzymał się z ręką na klamce. Na prawo były drzwi gabinetu. Ucho jego pochwyciło dochodzący stamtąd jakiś szmer, jakby szelest. Obejrzał się. Nikogo nie było, przynajmniej nie zobaczył nikogo. Dwaj policjanci Boyda, który ich tu postawił, gdzieś znikli.

Skierował się pocichu ku drzwiom gabinetu. Przyłożył ucho. Usłyszał trzask zamka, zupełnie lekki, potem szelest papieru, wreszcie ostrożne kroki.

W trzech skokach znalazł się przy schodach. Na ścianie wisiał barometr i zegar. Zaczął im się przyglądać.

Usłyszał, jak drzwi gabinetu otworzyły się zwolna, jakby komuś zależało, aby nie zrobić najmniejszego hałasu, poczem szelest sukni. Wyszedł z ciemnego kąta.

O parę kroków od drzwi gabinetu stała kobieta. Ręka jej przytrzymująca na piersiach bluzkę opadła.

D. c. n.

Rzeczy ciekawe.

LOTERJA DLA KARMIĄCYCH MATEK.

We Francji, zgodnie z ustawą z r. 1919, niezamożne matki, karmiące swe niemowlęta własną piersią, otrzymują miesięczną pensję. Skarb wydaje na ten cel 40 miljonów franków rocznie. Obecnie powstał bardzo oryginalny projekt stworzenia specjalnej państwowej loterji dla karmiących matek. Każda matka pobierająca miesięczną premję, otrzymywałaby w dodatku do niej bezpłatnie bilet tej loterji, zamożne zaś matki mogłyby bilety kupować za gotówkę. Główne wygrane tej loterji wynosiłyby 1 miljon franków, 500 tysięcy i 100 tysięcy franków. Jak więc widzimy, Francja wszelkiemi sposobami stara się popierać macierzyństwo, oraz zainteresować społeczeństwo przyrostem ludności i zdrowiem dziecka. A dla niemowlęcia mleko matki jest niezastąpionym i najzdrowszym pokarmem. Nie może go zastąpić nawet najlepsze mleko krowie, które dla dorosłych jest przecie jednym z najtreściwszych pokarmów.

AKADEMJA GRZECZNOŚCI DLA POLICJANTÓW.

Angielski „bobby" policjant, pełniący służbę u zbiegu ulic, jest rodzajem żywego biura informacyjnego; mówią o nim że potrafi odpowiedzieć na 36 pytań życiowych bez zająknienia. A co najważniejsza, że odpowiada na te wszystkie pytania bardzo grzecznie. Mimo to Anglicy, uważając zapewne, że nigdy nie jest się zbyt grzecznym, otworzyli obecnie akademję grzeczności dla swoich policjantów, gdzie fachowcy wykładają zasady grzeczności, jaka obowiązuje wobec publiczności. Za przykładem policji poszli właściciele wielkich londyńskich firm. Jedna z nich ogłosiła, że na skutek wyjątkowej uprzejmości jej personelu wobec klijentów, podniosły się jej zarobki wielokrotnie.

WYTRWAŁY KAZNODZIEJA.

20-godzinne kazanie wygłosił pastor Flutterer w Hoolywood. Rozpoczął je w niedzielę o 6 wieczorem, a skończył w poniedziałek o 2 w południe. W ciągu tych 20 godzin pastor popijał tylko lemoniadę. Gdy audytorjum było nieco już śpiące, kaznodzieja polecił wyświetlać... film na ekranie, o potem kontynuował kazanie. Działo się to w Hollywood — co tłomaczy eksperyment.

„Sąd Okręgowy w Sosnowcu, wyrokiem z dnia 26 czerwca 1931 r. ogłosił upadłość Kopalni Węgla Kamiennego „WIESŁAWA" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej i zamianował kuratorem masy upadłości adw. Dr. Karola Krzemuskiego zam. w Sosnowcu przy ul. Dekerta 4, a Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Dyr. W. Swirtuna. W dniu 11 lipca 1931 roku o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zebranie wierzycieli wyżej wymienionej Spółki w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego".

Kurator Masy Upadłości
Dr. Karol Krzemuski
Adwokat.

Z. H. 24/31.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1926 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3 28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 15 lipca 1931 roku o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie "Warsztaty Mechaniczne Władysława Pająka i S-ka w Dąbrowie Górn. przy ul Piłsudskiego 17 w osobach właścicieli Władysław Pająk i inż. Jana Skarżyńskiego, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 26 czerwca 1931 r.

Przewodniczący: (podpis nieczytelny)
Sekretarz: (podpis nieczytelny)

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 3690 18

KUPNO i SPRZEDAZ

Dwa eleganckie karawany pogrzebowe, jeden z szkłem i jeden bez szkła, tanio do sprzedania. Wiadomość Swiltiński, Zakład Pogrzebowy, Mysłowice, Bytomska 15. 5789

Sprzedam dwie gablotki prawie nowe. Wiadomość: Stacja Będzin, M. (bufet). 5863

Poduszki i różne rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Pogoń Bracka 2 II piętro 3-cie drzwi na lewo od 4—6. 5790

Sprzedam lub zamienię na motocykl nową maszynę pończoszniczą. Wiadomość w Administracji. 5822

Sprzedam 6 mórg ziemi ornej. — Franciszek Czerniecki Rogoźnik k. Będzina. 5776

Sprzedam 50 szt. kokoszek karmazynów ciemnych 3-miesięczne po 4 zł. sztuka. Sosnowiec ul. Będzińska Nr. 15. P. Widorski. 5878

Rolwaga mało używana w b. dobrym stanie i wóz na 1 konia lżejszy, prawie nowy do sprzedania. Czeladź — Alter Strochlik, Kilińskiego 38. 5871

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 16. m. 15. 5797

Fabryczny lokal 200 mtr. kw. zabudowanej powierzchni do wynajęcia. Wiadomość: „Biferg" Sosnowiec, Warszawska 20. 5774

Do **wynajęcia** 4 pokoje z kuchnią i przedpokojem, Dąbrowa-Górn., Okrzei 1 mieszkania 4. 5863

Pokój w śródmieściu z balkonem do wynajęcia zaraz. Wiadomość telef. 3-04. 5881

Pokój umeblowany od stąpię inteligentnemu solidnemu panu Mościckiego 19 m. 11 od 2—5. 5882

Pokój umeblowany przy rodzinie w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 5883

4—5-pokojowe mieszkanie w śródmieściu Sosnowca nie wyżej II piętra poszukiwane. Oferty: Administracja Kurjera dla „Adwokat". 5870

ZGUBIONE DOKUMENTY

Weksel na zł. 500 płatny 20 lipca wystawiony przez Firmę „Touss" Sp. z o. o. w Warszawie, ul. Traugutta 6 — żyra: S. Berkoer—Warszawa, L. Fajersztein — Warszawa, Leszno 65 i M. Fajerstein. Zgubił dnia 17 czerwca 1931 r. Berek Sztejnic w Sosnowcu, Kowalska 6. 5877

Haim Hutnik zgubił Nr. 72.440 samochodowy wydany przez Województwo Kieleckie. 5799

ROZNE

Bezpłatnie poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka 571. 5717

Obiady domowe na maśle na miejscu lub do domów. Legjonów 3, m. 4, tel. 9-16 5810

Kradzież - Ogień — Powszechną Plagą. Uwolnisz się od tych trosk bezwłocznie, zgłaszając ubezpieczenie. Będzin, Sielecka 95 W. Molski. 5876

Ubezpieczenie na Życie daje nieocenioną korzyść. Zapewnia starość i przyszłość rodziny każdego stanu. Osobom poważnym i wpływowym wysoką prowizję za udzielenie poleceń. Inspektor Molski, Będzin, Sielecka 95. 5875

Za długi mego męża Wacława Gałkę nie odpowiadam, Sosnowiec, Sielecka 6. Gałkowa. 5817

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 29. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI